TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska
tuba ŁĘCZNEJ
9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (524) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)
ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka - święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości

Prezes Zbigniew Stopa

Fot.Grzegorz Kuczyński

Rok 2026 przetrwamy, rok 2027 może być dla Bogdanki bardzo trudny

STR. 4,6

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

STR. 22

Fot.Grzegorz Kuczyński

Największa inwestycja w województwie schron i parking przy łęczyńskim szpitalu

STR. R3

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

STR. 12

Miłość do Asi wyznana na billboardzie

Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!

Fot.Grzegorz Kuczyński

STR. 13

Pełna wzruszeń i dumy Patriotyczna Wieczornica w Zezulinie

STR. 21

Fot.Grzegorz Kuczyński

Tragiczna śmierć młodego sportowca na budowie. „Zabraliście mi dziecko!"

STR. R2

Sąd ponownie zajął się sprawą Karola G., 17-letniego pięściarza Gwarka Łęczna, który zginął na budowie hotelu Huzar w Lublinie.

Oskarżeni - Krzysztof C. (na zdj. z lewej) oraz Stanisław K. (na zdj. z prawej) odpowiadali z wolnej stopy, nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów

Fot.Dominik Smagała

Wyniki XV Konkursu Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych

STR. 5

R E K L A M A
ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A
AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

N 845
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441504

eprasa.pl ff48bb9900

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Otwarte sylwestrowe świętowanie w Parku Podzamcze?

Znany organizator lokalnych wydarzeń rusza z inicjatywą bezpłatnego sylwestra dla wszystkich.

Łęczna może doczekać się pierwszego od lat dużego, ogólnodostępnego i bezpłatnego sylwestra pod chmurką. Z inicjatywą wyszedł dobrze znany mieszkańcom Artur Stec - były sołtys, społecznik, a w ostatnim roku także organizator dwóch dużych imprez w Parku Podzamcze, które przyciągały tłumy i zdobyły świetne opinie. Teraz planuje pójść o krok dalej i zorganizować wielką miejską zabawę sylwestrową dla wszystkich chętnych, bez biletów i barier.

Sylwester dla wszystkich - „to będzie nasza noc"

Wydarzenie, nazwane Łęczyńska Noc Sylwestrowa 2025/2026, ma odbyć się w Parku Podzamcze - miejscu, które Stec od miesięcy aktywnie ożywia poprzez oddolne inicjatywy mieszkańców.

Organizator zapowiada energetyczną muzykę, występy na żywo i świetną atmosferę bez fajerwerków, w trosce o zwierzęta. Głównym DJ-em wieczoru ma być DJ`Pomo – Kuba Pomorski, za część artystyczną odpowiedzialny będzie Ireneusz Łopucki, a całe wydarzenie poprowadzi konferansjerka Kasia.

Społeczna inicjatywa i lokalne smaki

To w pełni oddolna akcja mieszkańców, za którą - obok Artura Steca - stoją także Daniel Słowik i Tomasz Makarczuk. W wydarzenie włączają się również Koła Gospodyń Wiejskich: Dworzanki, Janowica Druga, Piotrówek Drugi, które mają zadbać o ciepłą atmosferę i lokalne potrawy. O wyżywienie i napoje zadba także Franco Ristorante.

Sylwester bez huku, ale z klimatem

Zgodnie z zapowiedzią nie będzie fajerwerków - w ich miejsce pojawią się zimne ognie, tworzące efektowną, a jednocześnie przyjazną zwierzętom oprawę.

Darmowy wstęp i otwarta formuła

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie ma być dostępne dla wszystkich - mieszkańców Łęcznej, okolicznych miejscowości i gości, którzy chcą spędzić sylwestra w przyjaznej, rodzinnej atmosferze.

„Chcemy, żeby Łęczna miała swoje wspólne świętowanie"

Artur Stec, który w ostatnich latach zyskał rozpoznawalność dzięki aktywizowaniu mieszkańców i organizacji plenerowych inicjatyw, podkreśla, że jego celem jest stworzenie tradycji wspólnego witania Nowego Roku. Symboliczny charakter ma również lokalizacja - Park Podzamcze, gdzie odbywały się jego wcześniejsze wydarzenia m.in. Majówka u sołtysów.

Grzegorz Kuczyński

Mikołajkowy nastrój w Starostwie Powiatowym

Świąteczny klimat na dobre zagościł w Starostwie Powiatowym w Łęcznej. W piątkowy poranek korytarze urzędu wypełniły się uśmiechami, gdy starosta Łukasz Reszka oraz wicestarosta Szymon Czech odwiedzili pracowników wszystkich wydziałów, by złożyć im mikołajkowe życzenia.

Wizyta miała bardzo kameralny i serdeczny charakter, nie zabrakło rozmów, życzliwości i atmosfery nadchodzących świąt. Taka forma świętowania Mikołajek stała się sympatycznym przedświątecznym akcentem.

Grzegorz Kuczyński

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Mikołajkowe odwiedziny w Starostwie

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Mikołajkowe odwiedziny w Starostwie

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 13 SOBOTA
13 grudnia, sobota - Wernisaż Wystawy Zbiorowej Artystów Zrzeszonych w Łęczyńskim Stowarzyszeniu Twórców Kultury i Sztuki „Plama", Galeria ODK, godz. 15

GRUDZIEŃ 14 CZWARTEK
14 grudnia, niedziela - Jarmark Bożonarodzeniowy, CK Łęczna ul. Obrońców Pokoju 1, godz. 13

GRUDZIEŃ 14 CZWARTEK
15 grudnia, poniedziałek - Warsztaty „Profilaktyka zdrowia psychicznego", Starostwo Powiatowe w Łęcznej, godz. 12

Iluminacje rozświetliły Puchaczów. Mieszkańcy wspólnie rozpoczęli świąteczny czas

Fot.screen video

Świąteczna platforma z Mikołajem w Puchaczowie

W piątkowy wieczór centrum Puchaczowa zamieniło się w świąteczną przestrzeń pełną światła, muzyki i radosnej atmosfery. Uroczyste rozświetlenie iluminacji na miejscowym skwerze przyciągnęło wielu mieszkańców, dla których wydarzenie stało się symbolicznym początkiem tegorocznego oczekiwania na Boże Narodzenie.

W blasku dekoracji zabłysnęła okazała choinka, ale uwagę uczestników przyciągały również inne świetlne instalacje. Wśród nich znalazła się stylizowana karoca z końmi, do której można wejść i zrobić pamiątkowe zdjęcie, efektowne skrzydła oraz duża bombka – instalacja, która natychmiast stała się ulubionym tłem do fotografii rodzinnych.

Jednak iluminacje to tylko część atrakcji przygotowanych na ten wieczór. Na skwerze nie zabrakło muzyki, którą serwował DJ.

Największe poruszenie wywołał świąteczny przejazd Mikołaja i elfów na specjalnie przygotowanej platformie samochodowej. Ten efektowny pojazd został zorganizowany przez Młodzieżową Drużynę Pożarniczą oraz druhów z OSP Puchaczów, którzy od lat angażują się w lokalne inicjatywy dla dzieci i rodzin.

Po oficjalnym rozświetleniu dekoracji mieszkańcy wzięli udział we wspólnych zabawach, tańcach i animacjach, które szybko wypełniły skwer śmiechem najmłodszych i dobrym humorem całych rodzin.

Grzegorz Kuczyński

Para Prezydencka skierowała podziękowania do Biblioteki w Łęcznej za udział w Narodowym Czytaniu 2025

W 2025 roku Narodowe Czytanie objęło lekturą twórczość Jan Kochanowski. Łęczna dołączyła do akcji.

Powiatowa Biblioteka w Łęcznej poinformowała, że w tym roku, w ramach akcji Narodowe Czytanie 2025 — której lekturą były wiersze Jan Kochanowski — podjęła współpracę z Klubem Seniora w Łęcznej i Dziennym Domem „Senior+" w Jaszczowie.

W uznaniu za udział w wydarzeniu placówka otrzymała od Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej list gratulacyjny oraz kolekcjonerskie wydanie „Poezji" Jana Kochanowskiego.

Biblioteka w Łęcznej znalazła się w gronie instytucji wyróżnionych przez Prezydenta RP i jego współpracowników za aktywne uczestnictwo w tegorocznej edycji ogólnopolskiej akcji.

Ewa Jaszczak

TU NADASZ OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
• BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

LEC

eprasa.pl ff48bb9900

Ponad 4 mln zł na bezpieczeństwo.

Powiat łęczyński ze znacznym wsparciem

Województwo lubelskie znalazło się na pierwszym miejscu w kraju pod względem wysokości środków przyznanych samorządom w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Do regionu trafi aż 277 mln zł, z czego 4 072 457 zł zasili budżet powiatu łęczyńskiego.

Środki zostaną przeznaczone na szereg działań obejmujących zarówno zakupy sprzętowe, jak i modernizację infrastruktury. Wśród nich znalazł się zakup agregatów prądotwórczych, namiotów polowych i klimatyzatorów, realizacja specjalistycznych szkoleń z ochrony ludności, doposażenie i modernizacja baz magazynowych oraz remont magazynów obrony cywilnej.

Największą część dofinansowania otrzyma łęczyński szpital. Pieniądze pozwolą na stworzenie miejsca schronienia i ewakuacji oraz zakup nowoczesnego sprzętu medycznego, w tym dwóch wysokiej klasy aparatów USG, z których jeden wyposażony będzie w opcję EUS wykorzystywaną m.in. w diagnostyce chorób przewodu pokarmowego. Część środków zostanie przeznaczona na przygotowanie dokumentacji projektowej.

Znaczące wsparcie otrzyma także Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej, która dzięki dodatkowym środkom poprawi swoją gotowość operacyjną i możliwości reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Grzegorz Kuczyński

Urzędnicy gotowi na kryzys

W Starostwie Powiatowym w Łęcznej zakończył się cykl certyfikowanych szkoleń z ochrony ludności i obrony cywilne. W szkoleniach uczestniczyło łącznie 52 pracowników starostwa oraz jednostek organizacyjnych powiatu, na których w najbliższych latach spoczną zadania wynikające z ustawy o ochronie ludności.

Część teoretyczna odbyła się online i obejmowała sześć godzin zajęć poświęconych m.in. zagrożeniom, strukturze systemu ochrony ludności oraz procedurom reagowania kryzysowego.

Blok praktyczny oparto na metodach aktywnych. Uczestnicy brali udział w grach sytuacyjnych, symulacjach zagrożeń - od zdarzeń masowych po awarie infrastruktury - oraz w pracy na dokumentach operacyjnych.

Celem szkolenia było przygotowanie kadry administracji publicznej do skutecznego reagowania na sytuacje kryzysowe.

Grzegorz Kuczyński

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna: ruszył projekt „Nasza Mała Biblioteka”

Filia nr 1 Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej wspólnie z klasą 1C Szkoły Podstawowej nr 2 oraz wychowawczynią Ewą Czechowską zainaugurowała nową edycję projektu „Nasza Mała Biblioteka 2025/2026”. To przedsięwzięcie, które ma rozwijać kompetencje czytelnicze najmłodszych, oswajać ich z literaturą z różnych zakątków Europy i pokazywać, że książka może być fascynującą przygodą.

Nasza Mała Biblioteka

Pierwsze zajęcia upłynęły pod znakiem historii „Nadchodzą!” autorstwa Sylvie Neeman. Dzięki tej mistrzowsko ilustrowanej opowieści dzieci przeniosły się do Szwajcarii - kraju zegarków, czekolady i górskich krajobrazów. Bohaterką książki jest nauczycielka przygotowująca się na pierwszy dzień szkoły. Z humorem i lekkością pokazuje, że emocje, stres i niepewność towarzyszą nie tylko uczniom, ale także dorosłym. Po części czytelniczej przyszła pora na twórcze działania - uczniowie wykonali własne „strachy”, które następnie ożyły w teatrzyku cieni. Zabawa pozwoliła im zrozumieć, że lęk często bywa przesadzony - jak mówi znane przysłowie, „strach ma wielkie oczy”.

Projekt będzie kontynuowany w kolejnych miesiącach, a młodzi czytelnicy poznają następne książki przygotowane w ramach międzynarodowego programu. Biblioteka zapowiada, że przed uczniami jeszcze wiele literackich podróży.

Grzegorz Kuczyński

Zawieprzyce-Kolonia: rusza przebudowa drogi gminnej

Ponad 800 metrów nowej, bezpiecznej nawierzchni powstanie w Zawieprzycach-Kolonii. Gmina Spiczyn podpisała umowę na realizację inwestycji, która w znaczący sposób poprawi komfort dojazdu mieszkańców.

Fot.Gmina Spiczyn

Obecny stan drogi w Kolonii Zawieprzyce

19 listopada gmina Spiczyn sfinalizowała umowę dotyczącą przebudowy drogi gminnej w miejscowości Zawieprzyce-Kolonia. Modernizacja obejmie odcinek o długości 800 metrów, a wartość całego zadania wynosi 622 tys. zł. Inwestycja została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 435 tys. zł.

Wykonawca przeprowadzi m.in. doziarnienie istniejącej konstrukcji, profilowanie podbudowy po recyklingu, ułożenie warstwy wyrównującej z kruszywa oraz wykonanie nowych warstw asfaltowych - wiążącej i ścieralnej. Zaplanowano także utwardzenie poboczy oraz przebudowę istniejących zjazdów.

Grzegorz Kuczyński

Piesi i rowerzyści z Łęcznej zyskają nową trasę nad Świnką

W Łęcznej rozpoczęła się modernizacja ścieżki pieszo-rowerowej w dolinie rzeki Świnki.

Zdemontowano już starą kostkę brukową, a w jej miejsce wykonywana jest wzmocniona podbudowa pod nową nawierzchnię. Nowa ścieżka zostanie poszerzona do szerokości 3,5 metra, a wzdłuż niej zamontowane zostanie oświetlenie chodnikowe.

W ramach prac od strony osiedla Samsonowicza realizowana będzie budowa schodów z oświetleniem prowadzących do mostka przez Świnkę w kierunku Starej Wsi.

Wszystko wskazuje na to, że harmonogram rzeczywiście przewiduje zakończenie głównych robót budowlanych jeszcze w najbliższych miesiącach

Ewa Jaszczak

Docelowo ścieżka będzie wyglądała tak

Niepozornie wyglądająca w pierwszych dniach grudnia ścieżka nabierze innego wymiaru w najcieplejsze dni lata

Teatr „Horyzont” ze ŚDS w Łęcznej z sukcesami w Kraśniku

Podopieczni z Teatru „Horyzont”, działającego przy Środowiskowym Domu Samopomocy w Łęcznej, zdobyli dwa wyróżnienia podczas Przeglądu Twórczości Osób z Niepełnosprawnościami w Kraśniku. Ich spektakl „Kroki Marzeń” zachwycił publiczność i jury.

Teatr „Horyzont” ze ŚDS w Łęcznej

Teatr „Horyzont”, prowadzony przez Karola Mazurka, zaprezentował w Kraśniku spektakl „Kroki Marzeń” podczas Przeglądu Twórczości Osób z Niepełnosprawnościami, organizowanego przez Stowarzyszenie „To My” oraz miejscowy ŚDS.

W kategorii teatralnej przyznano tylko pięć równorzędnych wyróżnień - jedno z nich trafiło właśnie do łęczyńskiej grupy. To jednak nie koniec dobrych wiadomości: Teatr „Horyzont” otrzymał również Nagrodę Specjalną od dyrekcji Środowiskowego Domu Samopomocy w Kraśniku. Jak podkreślają organizatorzy, nagroda ta trafia do twórców, którzy wyróżniają się szczególną wrażliwością, pomysłowością i artystyczną dojrzałością.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl ff48bb9900

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka – święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości

Orkiestra Górnicza na Barbórce w kopalni Bogdanka

Zarząd kopalni Bogdanka

Górnicy świętowali Barbórkę w atmosferze tradycji, dumy i niepewności o przyszłość branży.

Już o świcie 4 grudnia mieszkańców Łęcznej budziła Orkiestra Górnicza LW Bogdanka. Muzycy, jak nakazuje wieloletnia tradycja, przeszli ulicami miasta, grając pod blokami, na osiedlach, a także w szkołach i przedszkolach. Wszędzie witano ich brawami i wzruszeniem. To jeden z najbardziej charakterystycznych momentów Barbórki - początek dnia, który dla lokalnej społeczności ma szczególne znaczenie.

Msza w intencji górników

Centralnym punktem poranka była uroczysta msza święta w kościele pw. św. Józefa w Łęcznej. Nabożeństwo celebrował metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik, który w homilii podkreślał odwagę i odpowiedzialność pracowników kopalni oraz znaczenie tradycji, które od pokoleń budują tożsamość regionu. Modlono się również za bezpieczeństwo pracy oraz za rodziny górników.

Barbórka w cieniu zmian i trudnych decyzji

Tegoroczne uroczystości odbywały się w szczególnej atmosferze - tego samego dnia Sejm uchwalił nową ustawę dotyczącą funkcjonowania górnictwa węgla energetycznego. Choć ustawa porządkuje część zagadnień, nie rozwiewa wszystkich obaw. W Bogdance, podobnie jak w innych kopalniach, mówi się dziś otwarcie o spadającym popycie, presji cenowej oraz nieuczciwej konkurencji ze strony taniego importu. To właśnie te wątki najmocniej wybrzmiały podczas popołudniowych uroczystości na cechowni.

Uroczystości w kopalni: podniosła atmosfera i odważne diagnozy

Oficjalna część górniczego święta odbyła się, jak co roku, na cechowni Lubelskiego Węgla „Bogdanka". W hali zgromadzili się górnicy, ich rodziny, przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich i samorządowych, duchowieństwo oraz liczne delegacje. Wiele momentów wywoływało wzruszenie - zwłaszcza te dotyczące bezpieczeństwa pracy oraz przyszłych losów kopalni.

Prezes: rok 2027 może być wyjątkowo trudny

Jako pierwszy przemawiał prezes LW Bogdanka, Zbigniew Stopa, który podsumował mijający rok, ale też otwarcie mówił o wyzwaniach stojących przed kopalnią i całą branżą. Podkreślił, że choć pierwszy kwartał 2025 r. był rekordowy, kolejne były trudniejsze, a mimo to udało się utrzymać produkcję i stabilność zakładu. Szczególną uwagę zwróciły słowa dotyczące rynku węgla i nieuczciwej konkurencji importowej. Prezes podkreślił konieczność wprowadzenia rozwiązań systemowych, które pozwolą Bogdance konkurować na równych zasadach.

Wskazał również, że rok 2026 będzie rokiem przetrwania, natomiast 2027 może okazać się bardzo trudny, jeśli nie zmieni się sytuacja rynkowa i nie zostaną wprowadzone narzędzia wsparcia. Zebrani górnicy szczególnie żywo reagowali na fragmenty dotyczące bezpieczeństwa pracy, solidarności i historii kopalni.

Prezydent RP o roli węgla: „Droga do atomu prowadzi przez etapy, w których węgiel jest konieczny"

Następnie odczytano list prezydenta RP Karola Nawrockiego, który skierował do górników słowa uznania i podziękowania za ich codzienną pracę. Prezydent podkreślił, że węgiel wciąż jest potrzebny polskiej energetyce i że proces przechodzenia na atom nie może oznaczać przedwczesnej rezygnacji z krajowych surowców.

Wojewoda o misji górniczej i wyzwaniach transformacji

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że praca górnika jest nie tylko zawodem, lecz także misją - fundamentem bezpieczeństwa energetycznego kraju i siłą lokalnych wspólnot. Wspomniał o czekających branżę wyzwaniach: transformacji energetycznej, zmianach gospodarczych i postępie technologicznym. Zapewnił też, że rząd chce prowadzić rozmowy „w atmosferze szacunku i szczerości", podkreślając, że przyszłość Bogdanki powinna być budowana wspólnie.

Samorządowcy: górnicy są filarem tożsamości regionu

W imieniu samorządów głos zabrał starosta łęczyński Łukasz Reszka, dziękując za pracę górników, ich wkład w bezpieczeństwo energetyczne regionu i całej Polski. Podkreślił również, że Bogdanka jest jednym z najważniejszych elementów gospodarczych i kulturowych tożsamości powiatu.

Odznaczenia i tradycje górnicze

Podczas tegorocznej Barbórki wręczono liczne medale za długoletnią służbę, odznaki honorowe, a także górnicze insygnia - szpady, kordy i kordziki. Uhonorowano również osoby szczególnie zasłużone dla bezpieczeństwa w górnictwie oraz dla ratownictwa górniczego. Wyróżnienia trafiły także do przedstawicieli środowiska skupionego wokół Fundacji „Solidarni Górnicy" oraz do ratowników Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Szczególnym momentem Akademii było wręczenie honorowych Kryk - wyróżnień przyznawanych osobom głęboko związanym z Bogdanką, zarówno pracownikom Spółki, jak i partnerom zewnętrznym.

Tegoroczna Barbórka - święto dumy i refleksji

Barbórka 2025 w Bogdance pokazała, jak silna jest górnicza tradycja i jak ważną rolę w życiu regionu odgrywa kopalnia. Jednocześnie była to Barbórka pełna refleksji - zarówno górnicy, jak i zarząd oraz przedstawiciele władz mówili otwarcie o niepewnej przyszłości sektora i konieczności wypracowania odpowiedzialnych rozwiązań systemowych.

Jedno wybrzmiało szczególnie mocno: Bogdanka przetrwała już wiele trudnych momentów, zawsze dzięki ludziom, którzy ją tworzą.

Barbórkowe uroczystości w Bogdance to od lat coś więcej niż oficjalny ceremoniał. To symbol ciągłości pokoleń, szacunku dla tradycji oraz wartości, które tworzą górniczą wspólnotę. Tegoroczne obchody po raz kolejny pokazały, jak silnie etos pracy, solidarność i wzajemna odpowiedzialność wpisane są w codzienność Bogdanki.

Co dokładnie mówiono w cechowni?

- Zbigniew Stopa. Panie ministrze, szanowni goście, drodzy górnicy, szanowna załoga Bogdanki. Barbórka to dzień wyjątkowy. To święto, które od pokoleń jednoczy górniczą społeczność. Tych, którzy pracują dziś i tych, którzy pracowali przed nami. To czas wdzięczności, wspólnoty i refleksji. Dziś patrzymy na rok, który minął, ale myślimy też o przyszłości naszego kopalni i naszego regionu (...).

Rok 2025 był dla Bogdanki czasem szczególnym i wymagającym. Pierwszy kwartał przyniósł rekordowe wyniki i potwierdził, że potrafimy osiągnąć bardzo wysoką efektywności. Drugi i trzeci kwartał zgodnie z planem był trudniejszy, ale mimo tego utrzymaliśmy ciągłość produkcji. Wszystko wskazuje na to, że czwarty kwartał pozwolił nam w pełni ustabilizować pracę kopalni i osiągnąć plan wydobycia.

W minionym roku prowadziliśmy jedne z najcięższych i najbardziej odpowiedzialnych robót górniczych. Łącznie trzy ściany zostały zlikwidowane, a trzy nowe uruchomione. To są zadania wyjątkowo skomplikowane, niosące duże ryzyko i wymagające najwyższego profesjonalizmu.

Dzięki waszemu doświadczeniu, odpowiedzialności i zaangażowaniu wszystkie te prace zostały wykonane na najwyższym poziomie, za to pragnę serdecznie podziękować.

Dzisiaj nie sposób nie wrócić pamięcią o latach dziewięćdziesiątych. Starsi górnicy doskonale pamiętają tamten czas zmian ustrojowych, gdy Bogdanka wciąż będąca w budowie, miała zostać jedną z pierwszych kopalń przeznaczonych do likwidacji. Był to czas niepewności, niepokoju i obaw o przyszłości. A jedna z załóg wykazała się wtedy ogromną determinacją i solidarnością. To właśnie dzięki temu przetrwaliśmy i dziś jesteśmy najbardziej efektywną kopalnią w Polsce. Ta historia pokazuje, że potrafimy stawić w czoła nawet najtrudniejszym wyzwaniom.

Rynek węgla energetycznego zmienia się, popyt maleje, a otoczenie rynkowe pozostaje niestabilne. Mimo że Bogdanka pracuje efektywnie i jest dobrze zarządzanym obiektem, warunki zewnętrzne sprawiają nam ogromną presję. Cenami możemy konkurować. I tak powinien funkcjonować ten rynek. Ale nie możemy konkurować z węglem dotowanym i sprzedawanym poniżej naszych kosztów. Ponieważ niszczy to mechanizmy rynkowe i obniża ceny, na które nie mamy wpływu. To sytuacja, która dotyczy całego sektora i wymaga rozwiązań systemowych.

Chcę jasno powiedzieć, że zarząd LW Bogdanka pozostaje w stałym kontakcie z obecnymi tu przedstawicielami rządu, który analizują możliwości rozwiązań systemowych, mające na celu wyrównanie warunków konkurencyjnych na rynku, oraz objęcia Bogdanki mechanizmami wsparcia. Rozmowy te mają konstruktywny przebieg i wierzymy, że przyniosą oczekiwane efekty.

Warto też podkreślić, że w tej sytuacji i cenach, jakie obserwujemy, rok 2026 przetrwamy dzięki oczywistej dyscyplinie kosztowej i odpowiedzialnemu zarządzaniu. Natomiast rok 2027 może być dla Bogdanki bardzo trudny, jeśli rynek nie ulegnie stabilizacji i nie pojawią się rozwiązania systemowe. Jednocześnie z ostrożnym optymizmem mogę powiedzieć, że wszystko wskazuje na to, iż osiągniemy porozumienie z grupą Enea w sprawie cen węgla na kolejny rok. To ważny sygnał, który jeśli zostanie potwierdzony, zapewni nam stabilność i kolejnym okresie.

Przy wszystkim, co robimy, jedno jest najważniejsze – to ludzie. Wasze zdrowie, bezpieczeństwo pracy, stabilność zatrudnienia i pewność przyszłości załogi to fundament Bogdanki. To wartość, której nie można poświęcić żadnym wynikiem finansowym. Nasi pracownicy pokazali swoją siłę podczas niedawnego wypadku, ich szybka reakcja uratowała życie kolegi. Ich postawa jest dowodem solidarności, która zawsze była fundamentem górniczej służby.

Chcę życzyć państwu i waszym rodzinom spokoju i bezpiecznej pracy. Niech święta Barbara ma Was w swojej opiece. Niech żyje nam górniczy stan. Szczęść Boże.

LUB

CIĄG DALSZY STR. 6 ▶▶▶

eprasa.pl ff48bb9900

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Miliony na obronę cywilną

w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.

Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.

eprasa.pl ff48bb9900

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka

– święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości

Goście uroczystości Barbórkowych w kopalni Bogdanka

Premiera filmu o Bogdance. Na klatce filmu wizyta Edwarda Gierka na kopalni Bogdanka

Teodor Kosiarski były burmistrz i wiceprezes kopalni Bogdanka na środku. Po jego lewej stronie były prezes kopalni Artur Wasil

Po lewej w czerwono-białym czoko na głowie - Kapelmistrzem Orkiestry Górniczej Lubelskiego Węgla „Bogdanka" S.A. Paweł Kowalik

Przesłanie do uczestników Barbórki skierował również Karol Nawrocki prezydent RP. Odczytał go profesor Dariusz Dudek.

Szanowni państwo, z okazji uroczystości Barbórkowych składam serdeczne gratulacje wszystkim polskim górnikom. Wyrażam najwyższe uznanie i szacunek dla pracowników przemysłu wydobywczego. W imieniu wszystkich Polaków dziękuję za profesjonalizm, wytrwałość, zaangażowanie i odpowiedzialność przy wykonywaniu pracy tak istotnej dla naszej ojczyzny (...). Najważniejsze jest to, że w tej chwili nasze czarne złota trzeba wspierać i wykorzystywać dla dobra Rzeczypospolitej. (...) Także jako stabilizatora systemu energii.

Uważam, że Polska powinna inwestować w energię jądrową, ale też nie mam żadnej wątpliwości, że droga do atomu będzie wiodła przez różne etapy. Tego procesu nie da się poprowadzić przedwcześnie, rezygnując z węgla (...).

Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, powiedział:

W tym dniu, w jednym z najważniejszych świąt, które są bardzo mocno zakorzenione w polskiej kulturze, w naszej tradycji, nie sposób nie mówić na temat tego, że górnictwo to specyficzny zawód i trochę też nie zawód, tylko bardziej pewna misja, pewne powołania, budowania wspólnoty, zespołu, silnej drużyny, zespołu, z jednej strony, a z drugiej strony w budowaniu poczucia bezpieczeństwa dla lokalnej społeczności.

To jest moment, w którym bardzo głęboko i nisko pochylamy się przed Waszą codzienną pracą. Pracą, która jest często niedostrzegana głęboko pod ziemią, ale jest przede wszystkim fundamentalna dla poczucia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju oraz rozwoju gospodarczego i naszej lokalnej małej ojczyzny, mówię tu o województwie lubelskim, ale i o całym kraju. I to ważne, żeby o tym mówić, bo z jednej strony to jest docenienie, podziękowanie, a z drugiej strony to jest ważna refleksja na temat przyszłości.

Natomiast jeżeli się kogoś szanuje, jeżeli się kogoś docenia i chce się z nim budować przyszłość, to trzeba robić to w atmosferze szacunku, dialogu i bezgranicznej szczerości, bo tylko w takiej bezgranicznej szczerości i szacunku możemy tę przyszłość budować.

Żyjemy w czasach bardzo dynamicznych zmian w czasach nieprzewidywalnych, nie tylko dla górnictwa. W ciągu trzech do pięciu lat sztuczna inteligencja wyeliminuje 20% zawodów. Czy sobie zdajemy z tego sprawę? Tak. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że dekarbonizacja jest wezwanie? Tak. Transformacja energetyczna? Oczywiście. Czy się tego boimy? - Nie.

Nie boimy się, dlatego że mamy dobrze przygotowanych ministrów merytorycznych, z którymi wspólnie z państwem, z nami wszystkimi przez te wszystkie wyzwania przejdziemy. Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować, złożyć najlepsze życzenia i serdeczne gratulacje w dniu waszego święta i niech to górnicze. Szczęść Boże przyniesie pomyślność naszej lubelskiej Bogdance, a przyszłość będzie wypełniona tylko nowymi możliwościami, które wspólnie stworzymy.

Starosta Łukasz Reszka z samorządowcami:

Dzisiaj jest dzień wyjątkowy. Dzień dumy, szacunku i uznania dla pracy górników. Oto wasza ciężka praca przyczynia się do rozwoju gospodarczego i ekonomicznego kraju i naszego regionu.

Wspólnie z koleżankami, kolegami samorządowcami dziękujemy za to, że schodząc pod ziemię każdego dnia, dajecie nam to, co oczywiste i niezbędne. Ciepło, energię i bezpieczeństwo. Dziękujemy, że w waszej ciężkiej, często niebezpiecznej pracy podtrzymujecie również tradycję, solidarność i honor. Jako samorządowcy życzymy wam zdrowia, satysfakcji z pracy, ale przede wszystkim dumy, bo dzisiaj to wy, pracownicy lubelskiego węgla Bogdanka, jesteście filarem tożsamości i rozwoju całej ziemi łęczyńskiej. **Szczęść Boże.**

Grzegorz Kuczyński

Samorządowcy z powiatu łęczyńskiego na obchodach Barbórki 2025

Prezes kopalni Zbigniew Stopa przyjmujący gratulację od burmistrza Łęcznej Leszka Włodarskiego

Barbórka 2025 w kopalni LW Bogdanka

LUB

eprasa.pl ff48bb9900

Prezydent bierze się za parking przy dworcu kolejowym. Trwają negocjacje z PKP

Jest szansa na rozwiązanie problemów parkingowych przy dworcu PKP w Puławach

Dodatkowe 100 miejsc może powstać na działce sąsiadującej z obecnym parkingiem. Wiele zależy od tego, jak potoczą się rozmowy władz miasta z PKP PLK.

Fot. Facebook Paweł Maj Prezydent Miasta Puławy

W takich warunkach muszą parkować niejednokrotnie osoby, które podwożą kogoś na dworzec PKP w Puławach, gdy 25 miejsc bezpośrednio przed dworcem jest zajętych. Tu też nie ma zbyt wiele miejsca, bo kierowcy muszą pamiętać, by nikomu nie zastawić wjazdu do garażu, a z drugiej strony ogranicza ich ogrodzenie PIWet-u

Wykorzystają swoje działki do maksimum

Już od kilku lat mieszkańcy Puław i ościennych gmin, czy nawet powiatu opolskiego, którym do tutejszego dworca najbliżej, narzekają na zbyt małą liczbę miejsc parkingowych. Istotnie, na miejskiej działce przylegającej bezpośrednio do budynku dworca jest ich zaledwie 25. I jak podnoszą osoby, które podróżują koleją, większość z nich jest notorycznie zajęta.

- Niektóre auta stoją po kilka godzin, a nawet dni - złoszczą się puławianie, którzy podwożąc lub odwożąc kogoś na pociąg, nie mają gdzie zaparkować, żeby odprowadzić podróżnego na peron.

I nic w tym dziwnego, bo coraz więcej osób właśnie pociągiem dojeżdża do pracy lub na wakacje, parkując auto pod dworcem i kontynuując podróż koleją. Stąd właśnie te stojące cały dzień, albo i dłużej pojazdy. Miasto na wniosek mieszkańców i radnych próbowało rozwiązać problem ustawiając znak, zgodnie z którym parkowanie na kilku miejscach jest dozwolone do godziny. Ale niewiele to dało. Bez rozbudowy parkingu nic się nie zmieni. Sęk w tym, że gmina nie ma już w tym miejscu działek, które mogłaby przeznaczyć na ten cel. A na tych, którymi dysponuje może zwiększyć liczę miejsc postojowych do 64. Powstanie także dwie wiaty rowerowe na 25 stanowisk. Aktualnie trwa przygotowywanie dokumentacji projektowo - kosztorysowej dla tej inwestycji. Jej realizację puławski ratusz przewiduje na przyszły rok.

Negocjacje z PKP PLK

Ale na tym nie koniec. Urzędnicy chcą iść dalej, bo są przekonani o tym, że w porozumieniu z kolejarzami można zrobić więcej, by poprawić komfort podróżnych.

- Teren przylegający bezpośrednio do dworca i miejskiego parkingu to idealna przestrzeń pod budowę ponad 100 nowych miejsc postojowych, które mogłyby trwale rozwiązać problem braku miejsc dla kierowców i znacząco poprawić estetykę okolicy. W tym roku skierowaliśmy w tej sprawie dwa pisma do PKP, w styczniu i wrześniu, przedstawiając nasze uwagi oraz propozycje - informuje Paweł Maj, prezydent Puław.

We wrześniu spotkał się w tej sprawie z Dyrektorem Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. w Krakowie, który odpowiada m. in. za województwo lubelskie. Kolejarze widzą dwie możliwości - udostępnienie terenu, na którym parking miałoby wybudować miasto lub budowa tej infrastruktury przez PKP.

Naturalnym miejscem pod inwestycję wydają się działki z garażami przy dworcu, gdzie nieraz parkują kierowcy, podwożący podróżnych na pociąg. Jednak okazuje się, że ich wykorzystanie jest niemożliwe z uwagi na obowiązujące wciąż umowy pomiędzy PKP S.A., PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i prywatnymi dzierżawcami.

Parking mógłby za to powstać na nieruchomości za garażami, ciągnącej się wzdłuż torów. Na początku listopada władze Puław ponownie spotkały się z przedstawicielami PKP i zaproponowały, by przez działkę z garażami poprowadzić drogę dojazdową do parkingu.

- PKP przedstawiło kilka możliwych wariantów realizacji inwestycji, m.in. interesującą możliwość budowy parkingu przez zewnętrznego operatora specjalizującego się w administrowaniu tego typu obiektami. Inne opcje zakładają finansowanie inwestycji przez spółki kolejowe. Ze względu na procedury budżetowe kolei, konkretne decyzje poznamy najwcześniej w marcu 2026 roku - tłumaczy prezydent Maj.

FotLMP

***Paweł Maj,** prezydent Puław - Wierzymy, że PKP Polskie Linie Kolejowe wraz z Grupą PKP dostrzegą potrzeby swoich pasażerów i wspólnie uda nam się doprowadzić do powstania nowoczesnego, funkcjonalnego parkingu przy puławskim dworcu*

Mieszkańcy mają uwagi

Mieszkańcy Puław cieszą się, że w sprawie parkingu przy stacji kolejowej w końcu coś drgnęło. Ale widzą i mankamenty branego pod uwagę rozwiązania. Jedni podpowiadają, że odległość od planowanej lokalizacji parkingu jest zbyt duża. Inni pytają, dlaczego inwestycji nie można zrealizować po drugiej strony torów, skoro przy okazji modernizacji linii kolejowej i dworca wykonano tam przejście.

- Rozważano różne możliwości. Powstaje pytanie, w jakim celu wycinać wartościowy las dębowy należący do IUNG, skoro przy torach kolejowych jest pokaźny nieużytek (...) Powstaje też pytanie, dlaczego za wszystko mają płacić zawsze i tylko mieszkańcy Puław, a nie firmy które za to odpowiadają i zarabiają? - odpowiada prezydent Paweł Maj.

Ponadto mieszkańcy wskazują, że takie umiejscowienie parkingu spowoduje jeszcze większe problemy z wyjazdem spod dworca, co więcej ich zdaniem wyjazd z nowego parkingu powinien być połączony z pobliskim rondem, co ułatwiłoby włączenie się do ruch na ruchliwej ul. Partyzantów, będącej drogą wojewódzką.

Są i tacy, którzy, podobnie, jak prezydent Maj w blaszanych garażach przy dworcu widzą marną wizytówkę Puław.

- Gdyby PKP zależało na swoich klientach to, sami zrobiliby parking, a nie wynajmowali teren pod „budy garażowe". Uważam, że ten „śmietnik" powinien być dawno zlikwidowany - pisze jeden z internautów w odpowiedzi na informację o działaniach miasta, zmierzających do zwiększenia liczby miejsc parkingowych przy dworcu PKP.

Marta Pietroń

PUL

47-latek wpadł w Górach za prędkość. Nie tylko to przeskrobał

Nawet trzy lata pozbawienia wolności grozi mieszkańcowi Puław, który wpadł na zbyt szybkiej jeździe na drodze wojewódzkiej w gminie Markuszów. Mężczyzna prowadził w stanie nietrzeźwości samochód bez ważnych badań technicznych.

Citroena jadącego zdecydowanie za szybko w obszarze zabudowanym wypatrzyli w niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 826 w Górach w gm. Markuszów, policjanci z puławskiej drogówki, którzy patrolowali teren powiatu w nieoznakowanym radiowozie. Osobówka w miejscu, gdzie można jechać z prędkością 50 km/h, pędziła dwa razy szybciej - wideoradar pokazał 110 km/h. Funkcjonariusza zatrzymali kierowcę do kontroli. Wkrótce okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu mieszkaniec Puław. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Zatrzymany został także dowód rejestracyjny pojazdu, ze względu na brak ważnych badań technicznych. Za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysiące złotych i punktami - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Co ciekawe, to nie jedyny nietrzeźwy kierowca , zatrzymany tego dnia na tej drodze. Kilka godzin wcześniej, kierujący „z promilami" spowodował kolizję z innym autem kilkaset metrów dalej.

Marta Pietroń

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl ff48bb9900

Pirat drogowy z promilami i narkotykami znów wpadł!

26-latek z gminy Chodel zatrzymany po raz kolejny

POWIAT OPOLSKI: W środę, 4 grudnia w Borowie (gm. Chodel) policjanci zatrzymali 26-latka, który mimo wcześniejszej utraty prawa jazdy ponownie wsiadł za kierownicę po alkoholu. Jakby tego było mało – w aucie miał przy sobie narkotyki.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu

Do zatrzymania doszło podczas rutynowego nadzoru prędkości prowadzonego przez policjantów ruchu drogowego opolskiej komendy. Funkcjonariusze zauważyli jadące Renault, którego tor jazdy jasno wskazywał, że kierowca może być pod wpływem alkoholu.

Przeczucie ich nie zawiodło. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że za kierownicą siedzi 26-letni mieszkaniec gminy Chodel, od którego wyraźnie czuć było alkohol. Badanie potwierdziło ponad promil alkoholu w jego organizmie.

To jednak dopiero początek listy przewin. Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna niespełna miesiąc wcześniej stracił prawo jazdy za jazdę po alkoholu. Mimo to bez wahania znów wsiadł za kierownicę.

Podczas sprawdzania pojazdu mundurowi znaleźli również woreczek z białą substancją. Wstępne badanie wykazało, że była to amfetamina.

26-latek został natychmiast zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Teraz o jego losie zadecyduje sąd. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów oraz odpowiedzialność za posiadanie narkotyków.

– Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Wkrótce odpowie przed sądem za posiadanie środków odurzających oraz jazdę w stanie nietrzeźwości – podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Napad na bank, pościg ulicami miasta i blokady dróg! Opole Lubelskie sceną policyjnych ćwiczeń rodem z filmu akcji

Mieszkańcy Opola Lubelskiego mogli wczoraj przecierać oczy ze zdumienia. Ulice miasta wypełnił dźwięk syren, radiowozy mknęły z dużą prędkością, a policjanci ustawiali blokady na drogach.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem

Wszystko wyglądało jak spektakularny napad i pościg za uzbrojonymi przestępcami - i taki właśnie był scenariusz intensywnych ćwiczeń dowódczo-sztabowych, które przeprowadziła opolska policja.

Jak relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł, celem działań było sprawdzenie, jak funkcjonariusze radzą sobie w sytuacji przypominającej realny, wysoki stan zagrożenia:

- Przeprowadzone ćwiczenia miały na celu nie tylko sprawdzenia umiejętności indywidualnych funkcjonariuszy, ale przede wszystkim ich zdolności do pracy w zespole, analizy sytuacji oraz podejmowania decyzji w dynamicznie zmieniających się warunkach, aby skutecznie zablokować ucieczkę przestępców - podkreśla.

Symulacja jak z kryminalnego thrillera

Zgodnie z założeniami dwóch zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych i agresywnych, dokonało napadu na bank. Po zrabowaniu znacznej sumy pieniędzy sprawcy uciekli samochodem. Ich pojazd został zauważony przez patrol policji, który natychmiast ruszył w pościg.

- Po dokonaniu napadu, sprawcy zostali zauważeni przez patrol policji, który natychmiast wszczął pościg. Policjanci, działając zgodnie z procedurami, przekazali informacje o kierunku ucieczki przestępców, co pozwoliło na szybkie podjęcie decyzji o ustawieniu posterunków kontrolno-blokadowych na drodze, którą poruszali się sprawcy - relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł.

Dzięki sprawnemu przekazaniu informacji przez policjantów prowadzących pościg kolejne patrole mogły błyskawicznie ustawić posterunki kontrolno-blokadowe na drogach, którymi mieli poruszać się napastnicy.

Agnieszka Gołębiowska

Niebezpieczne wyczyny na drogach gminy Karczmiska! Jeden kierowca stracił prawo jazdy, druga... nigdy go nie miała

Ostatnie kontrole opolskiej drogówki (w środę, 3 grudnia) pokazały, jak skrajnie nieodpowiedzialne potrafią być zachowania niektórych uczestników ruchu.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy

Najpierw policjanci zatrzymali 55-letniego mieszkańca Lublina, który potraktował ulicę Lubelską w Karczmiskach jak tor wyścigowy. W obszarze zabudowanym pędził 107 km/h, czyli ponad 50 km/h więcej, niż pozwalają przepisy.

- (...) za niestosowanie się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł. Ponadto, do jego konta kierowcy dopisano 13 punktów karnych - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

To jednak nie koniec interwencji tego samego patrolu. Kilka minut wcześniej mundurowi zauważyli w miejscowości Obliźniak kierującą Audi kobietę, która zignorowała znak STOP przed przejazdem kolejowym – jednym z najbardziej newralgicznych miejsc na drodze. Szybko okazało się, że 52-letnia mieszkanka gminy Karczmiska w ogóle nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie	Rodzaj umowy
Operator zgrzewarki, Bystrzyca Stara	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Sidlarczuk	1	4 666,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/ FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Łagiewniki, Ciecierzyn, Niedrzwica Kościelna		30,5 zł/godz.	z
Inżynier elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Blacharz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Kamieniarz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. rozliczeń podatku VAT, Lublin/Starostwo Powiatowe	1	6 500,00 zł	u
Podinspektor w dziale inwestycji i remontów, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Stanowisko ds. relacji z mediami w kancelarii prezydenta, Lublin/Urząd Miasta	1	8 850,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Polfa	1	4 806,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej Manitou, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejony, Lublin/SM Rudnik	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/ NFZ	1	4 670,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Portier, Lublin/Szkoła Muzyczna	1	4 806,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ZIM	1	6 000,00 zł	u
Księgowa, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Pracownik ds. osobowych, Lublin/Kancelaria MASTER	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy/kosztorysant, Lublin/ Budownictwo Drogowe Kozieł	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – hydraulik, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Ratownik wodny, Lublin /SP nr 30	1	4 870,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 680,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/Bursa Szkolna nr 3	1	4 666,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę			

A wszystko przez brak odblasków...

26-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poruszał się po drodze poza obszarem zabudowanym całkowicie bez odblasku, stwarzając ogromne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla kierowców.

Podczas legitymowania policjanci od razu zdali sobie sprawę, że mają do czynienia z wyjątkowo nieodpowiedzialnym pieszym – jego zachowanie mogło doprowadzić do poważnego wypadku. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany w celu odbycia 65 dni zastępczej kary pozbawienia wolności. Miał około jednego promila alkoholu w organizmie.

26-latek został natychmiast zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Następnego dnia odkonwojowano go do zakładu karnego, gdzie odbędzie zaległą karę.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Gigant inwestuje grube miliony.

Będą nowe miejsca pracy w województwie lubelskim

Stella Pack S.A. realizuje największy projekt inwestycyjny w swojej ponad trzydziestoletniej działalności. Firma, będąca częścią międzynarodowej Grupy Sarantis, przeznacza około 65 mln zł (15 mln euro) na modernizację dwóch zakładów recyklingowych: w Poniatowej i Chlewiskach (pod Lubartowem).

Program firmy obejmuje rozbudowę infrastruktury, wprowadzenie nowych autorskich linii technologicznych oraz rozwój procesów recyklingu, które mają zapewnić spółce pełną samowystarczalność materiałową. Produkowany na miejscu regranulat z odpadów foliowych i plastikowych będzie wykorzystywany w wytwarzaniu worków na śmieci oraz opakowań.

- Decyzja o zainwestowaniu ponad 60 mln zł była bardzo odważna, a jednocześnie strategiczna. Najlepsza dla długoletniej szansy konkurowania na rynku. Właśnie dlatego Stella Pack stawia na rozwój w województwie lubelskim. Rok 2025 stanowi dla nas domknięcie naszego łańcucha dostaw i poprzez integrację produkcji pozwala nam w pełni kontrolować i uniezależnić się w procesie produkcyjnym, a jednocześnie znacząco podnieść wydajność zakładów w Poniatowej i Chlewiskach - mówi Tomasz Tramś, wiceprezes Stella Pack S.A.

W Poniatowej instalowane są europejskie linie technologiczne, które mają zwiększyć wydajność pięciokrotnie względem dotychczasowych możliwości zakładu. Chlewiska zaś przechodzą proces automatyzacji, zastępując dotychczasowe sortowanie ręczne nowoczesnymi systemami separacji i przetwarzania. W obu lokalizacjach powstały nowe hale i zaplecze techniczne, a modernizacja objęła również instalacje poprawiające warunki pracy.

Nowe inwestycje, nowe miejsca pracy

Inwestycja przewiduje utworzenie blisko 75 nowych miejsc pracy związanych z obsługą urządzeń, procesami technologicznymi i utrzymaniem ruchu. Spółka wskazuje, że rozwój jest możliwy dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom pracowników zaangażowanych w projekt.

Produkcja regranulatu ma ograniczyć wykorzystanie surowców pierwotnych i znacząco zmniejszyć emisję CO_2. Materiał uzyskiwany z recyklingu zachowuje parametry porównywalne z tworzywem pierwotnym, co pozwala na jego wykorzystanie w produktach oferowanych w ramach Grupy Sarantis.

Ewa Jaszczak

Takim autem wylądował w rowie

Fot. KPP Łęczna

Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu

Łęczna: Kierujący Fordem podczas wyprzedzania Fiata stracił panowanie nad pojazdem, a następnie wjechał do przydrożnego rowu Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 grudnia) w miejscowości Nadrybie Wieś, gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem w trakcie wyprzedzania Fiata Tipo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

Obwodnica, która podzieliła Opole Lubelskie. Rusza przetarg

Po latach planowania, konsultacji i protestów rusza przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Ogłoszenie postępowania przynosi nadzieję na usprawnienie ruchu w regionie, ale jednocześnie ożywia obawy części mieszkańców.

To już oficjalne: ruszył przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił postępowanie, które ma wyłonić wykonawcę pierwszego etapu długo wyczekiwanej – i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnej – inwestycji drogowej w powiecie opolskim. 1,75-kilometrowy odcinek trasy ma powstać w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824, łączącej Żyrzyn, Puławy, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Annopol. Wykonawcy mogą składać oferty do 16 stycznia 2026 roku. Ten pozornie techniczny komunikat wywołał w mieście prawdziwą burzę – bo dla wielu mieszkańców ta obwodnica to coś znacznie więcej niż tylko asfalt i znaki drogowe.

WSP

Marzenie kierowców kontra koszmar mieszkańców? Długa historia sporu

Droga 824 od lat uchodzi za jedną z najbardziej obciążonych tras w regionie. Ruch ciężarówek jadących do zakładów przemysłowych, transport sadowniczy, duży tranzyt z Puław – to wszystko od dawna odbija się na centrum Opola Lubelskiego. Dlatego idea obwodnicy wracała jak bumerang. Jednak kiedy w czerwcu 2022 roku ogłoszono podpisanie umowy na realizację trzech obwodnic, w tym opolskiej, nadzieja szybko ustąpiła miejsca… protestom.

Pierwsze wątpliwości pojawiły się, gdy mieszkańcy zobaczyli przebieg planowanej trasy.

- To nie obwodnica, tylko droga pod oknami – mówili na spotkaniach konsultacyjnych. Wskazywali, że nowy odcinek nie omija miasta szerokim łukiem, lecz przecina tereny rekreacyjne, zbliża się do osiedli i ingeruje w obszary Natura 2000. Jednym z najgłośniejszych punktów sporu okazała się kolonia nietoperzy zamieszkująca poddasze Liceum Ogólnokształcącego. Biolodzy ostrzegali, że zwiększony hałas i oświetlenie mogą zniszczyć jedno z największych stanowisk tych chronionych ssaków w regionie.

W ciągu kilku miesięcy protesty przybrały na sile. Powstały grupy inicjatywne, petycje, a w internecie rozpętała się gorąca debata. Wiele osób zarzucało władzom brak rzetelnych analiz alternatywnych wariantów trasy.

- Nikt nas nie słucha, wszystko jest już dawno ustawione – twierdzili mieszkańcy ulic i przedmieść, których działki znalazły się w pasie inwestycji.

Sesje Rady Miejskiej pełne emocji

Każde posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę obwodnicy, kończyło się burzliwymi dyskusjami. Jedni apelowali o rozsądek i wskazywali na 20-letnie zaległości w infrastrukturze drogowej, inni odczytywali listy pełne żalu i poczucia krzywdy.

– Nikt nie jest przeciwko obwodnicy jako takiej. Jesteśmy przeciwko temu przebiegowi! – podnosiła podczas jednej z sesji mieszkanka ulicy, której dom znalazł się zaledwie kilkadziesiąt metrów od planowanej jezdni.

Zwolennicy kontrargumentowali, że to jedyna realna możliwość rozładowania ruchu i szansa, aby centrum miasta wreszcie „odetchnęło". Nie brakowało również głosów, że miasto nie może pozwolić sobie na utratę wielomilionowych środków, a zbyt długie protesty mogą wstrzymać finansowanie.

Ostatecznie większość petycji odrzucono, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne.

W sierpniu 2025 roku Wojewoda Lubelski wydał zezwolenie na realizację inwestycji – tzw. ZRID. Był to moment przełomowy. Decyzja oznaczała możliwość rozpoczęcia prac, ale przede wszystkim umożliwiła przejęcie nieruchomości położonych w pasie przyszłej drogi.

Ogłoszono przetarg – miasto wchodzi w decydujący etap

Przetarg opublikowany przez ZDW w Lublinie uruchamia ostatni, najbardziej konkretny etap całego procesu. W opisach postępowania widać rozmach prac: roboty ziemne, fundamenty, warstwy asfaltowe o różnych parametrach, budowa kanalizacji, barier energochłonnych, oznakowania i oświetlenia. Projekt dopuszcza wyłącznie oferty kompleksowe – bez możliwości dzielenia prac na części. Wybór wykonawcy będzie opierał się głównie na cenie, ale oceniane będzie także doświadczenie kluczowych pracowników, jakość i zakres robót wykonanych samodzielnie oraz długość okresu rękojmi.

Wykonawca będzie musiał nie tylko zbudować drogę, lecz także dopełnić formalności związanych z zakończeniem budowy: zgłoszenie do nadzoru budowlanego, uzyskanie niezbędnych zaświadczeń albo – jeśli przepisy tego wymagają – pozwolenia na użytkowanie.

Planowany czas realizacji to 14 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, nowa droga powinna być gotowa pod koniec 2027 roku.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie zyska nową obwodnicę drogi wojewódzkiej nr 824 (DW 824), która ma odciążyć centrum miasta, kierując ruch towarowy z kierunku Puław/Poniatowej na Annopol po nowym śladzie

Trasa i długość:
- start: skrzyżowanie z ul. Szkolną (przy stacji benzynowej)
- kierunek: południowy, omijając Zakład Karny i tereny przemysłowe
- połączenie z DW 747, tworzące dwuetapową trasę omijającą miasto
- długość: ok. 1,75 km, z dodatkowymi jezdniami do obsługi terenów przyległych
- skrzyżowania w ciągu obwodnicy (łącznie pięć, w tym dwa ronda):
- początek obwodnicy: z DW 824 i drogą powiatową nr 2610L – rondo
- z drogą powiatową nr 2618L (ul. Rybacka) – skrzyżowanie o przesuniętych wlotach
- z drogą gminną nr 113496L – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną klasy D – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną nr 113477L (ul. Fabryczna) – rondo

Parametry techniczne:
Klasa drogi: G (główna)
Szerokość jezdni: 7 m (2 × 3,5 m)
Nośność nawierzchni: 115 kN/oś
Pobocza umocnione: 1,25 m, mieszanka z kruszywa niezwiązanego C90/3
Dodatkowe jezdnie dla obsługi terenu przyległego: 3,5 m
Budowa ścieżek rowerowych, pieszo-rowerowych i chodników

eprasa.pl ff48bb9900

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.

Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.

Fot. KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji

Fot. OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.

Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala

W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

G – S

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl ff48bb9900

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.

Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.

Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia

Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz

Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin

Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś

Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba

Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian

Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś

Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej

Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia

Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz

Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka

Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Ewa Jaszczak

Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!

Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alcheron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej

i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 – 1576) – polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską

Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".

Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adakowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.

Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Słabe zakończenie słabego roku. Prezes Maciej Grzywa odchodzi z klubu po ponad dekadzie

To był ostatni mecz ligowy Górnika w tym roku. Łęcznianie będą „zimować" w złych nastrojach, do czego przyczyni się niedzielna porażka z Ruchem Chorzów. Spotkanie to było także ostatnim w klubie dla prezesa Macieja Grzywy.

Do Łęcznej w niedzielę, na mecz 19. kolejki Betclic 1. Ligi, przyjechał Ruch. Chorzowianie spisują się w tym sezonie zdecydowanie poniżej oczekiwań kibiców i samych zawodników. „Niebiescy" szczególnie słabo punktują na wyjazdach - do spotkania w Grodzie Dzika na osiem prób nie wygrali ani razu, przy czym zaliczyli pięć remisów i trzy porażki.

Tę słabość Ruchu chcieli wykorzystać piłkarze zielono-czarnych, którzy jednak prezentują się jeszcze gorzej od chorzowian - Górnik nie wygrywa nie tylko na wyjazdach, ale też w meczach domowych. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli i 11 punktów w 18 spotkaniach.

Jedyny gol meczu rozgrywanego w niedzielę przy al. Jana Pawła II w Łęcznej został strzelony w pierwszym kwadransie, a na swoje konto zapisał go 24-letni Patryk Szwedzik. Pomocnik Ruchu opanował piłkę i strzelił celnie z niedużej odległości po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik przegrał z chorzowianami 0:1 i była to dziesiąta porażka łęcznian w tym sezonie. Co oczywiste, zielono-czarni pozostali na ostatnim miejscu w lidze i to na tej pozycji będą „zimować", bowiem niedzielny mecz był ostatnim dla „Górników" w tym roku.

Do ligowego grania łęcznianie wrócą w lutym. W jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera? Na odpowiedzi na te pytania będzie trzeba poczekać do przyszłego roku.

Daniel Rusek,
trener Górnika Łęczna

Biorę za to pełną odpowiedzialność

Tak, jak w niedzielę byliśmy dysponowani, to ciężko zapunktować w takim meczu. Indywidualne błędy i to, co zaprezentowaliśmy w spotkaniu z Ruchem, to był zupełnie inny zespół, niż ten w Bytomiu. W przerwie wyjaśniliśmy sobie, że zbyt wolno gramy w piłkę, po odbiorze są od razu straty, popełniamy zbyt dużo indywidualnych błędów, z których korzystał Ruch. Rywale byli lepszym zespołem. Będę musiał przeanalizować swoją pracę jako pierwszego trenera. Są rzeczy, na które mieliśmy wpływ. W ostatnich meczach blok niski został poprawiony. Pierwsze trzy mecze pokazały, że zmieniliśmy pressing w pierwsze, drugie tempo i to przyniosło efekt. Później skupialiśmy się na innych elementach i to już wyglądało gorzej. Ciężko powiedzieć, z czego to wynika. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Kontrakt asystenta trenera mam ważny do końca czerwca. Trudno coś powiedzieć o mojej przyszłości, bo to zależy od nowego prezesa i tego, jakie decyzje podejmie.

PREZES POWIEDZIAŁ „PAS"

Maciej Grzywa prezesem Górnika został w maju ub.r. Od ponad 12 lat był związany z klubem, pokonując różne szczeble kariery, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy drużyn młodzieżowych zielono-czarnych. Ponadto 41-latek w swoim CV ma funkcję prezesa Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i stanowisko dyrektora zarządzającego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ostatnie miesiące były dla klubu bardzo trudne. Zarówno pod względem sportowym - bo drużyna spisywała się znanie poniżej oczekiwań, jak i pod względem organizacyjnym - Górnik zalegał z pensjami piłkarzom i sztabowi szkoleniowemu. W niedzielę Maciej Grzywa napisał na portalu X.com: „Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy i ale coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas".

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
0:1 (0:1)

Bramka: Szwedzik 12`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (62` Abbott), Jaroszyński, Szabaciuk, Bednarczyk, Kryzeiu, Deja, Spacil (86` Santos), Tkacz (74` Bojanczyk), Orlik, Janaszek (86` Traore).
Ruch: Gradecki - Karasiński (90` Komor), Leśniak-Paduch, Lukić, Konczkowski, Szymański, Nagamatsu, Szwoch, Szwedzik, Kolar, Ceglarz (71` Ventura).
Żółta kartka: Szabaciuk, Orlik, Ogaga, Spacil.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Tychy - Polonia 1:1
Górnik - Ruch 0:1
ŁKS - Wisła 1:1
Miedź - Odra 2:1
Grodzisk Maz. - Puszcza 1:1
Pogoń - Wieczysta 0:2
Bytom - Chrobry 2:0
Mielec - Znicz 1:2
Śląsk - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	19	43	48-15
2	Polonia Bytom	19	34	33-21
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	19	33	37-27
4	Chrobry Głogów	19	31	26-18
5	Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6	Ruch Chorzów	19	30	29-26
7	Polonia Warszawa	19	30	29-27
8	Stal Rzeszów	18	30	29-28
9	Miedź Legnica	19	30	35-36
10	Śląsk Wrocław	18	29	33-30
11	ŁKS Łódź	19	26	28-29
12	Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13	Odra Opole	19	22	19-23
14	Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15	Znicz Pruszków	19	17	21-41
16	GKS Tychy	19	13	25-43
17	Stal Mielec	19	13	21-40
18	Górnik Łęczna	19	11	22-38

NASTĘPNA KOLEJKA (7-8.02.)
Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Mielec, Puszcza - Górnik, Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wieczysta

dsm

Już nie Azoty. Od teraz LOTTO Puławy

Puławy z nowym partnerem tytularnym. Podpisano umowę partnerską z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, do końca sezonu 2025/26. Szczypiorniści na parkietach ORLEN Superligi będą występować pod nazwą LOTTO Puławy.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna

W ramach podpisanej umowy logotyp partnera tytularnego pojawi się na parkiecie i w otoczeniu nowoczesnej puławskiej hali sportowej. Marka LOTTO będzie również widoczna m.in. na odzieży meczowej, stronie internetowej oraz w relacjach i materiałach publikowanych w mediach społecznościowych klubu.

- Z radością inaugurujemy partnerstwo, które odzwierciedla misję i wartości naszej organizacji. Kibicom klubu z Puław życzę wielu pięknych sportowych emocji, a piłkarzom ręcznym zwycięstw w walce o najwyższe cele oraz pełnych trybun na każdym meczu - powiedziała Beata Stelmach, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zmagania naszych piłkarzy ręcznych zwróciły uwagę największego mecenasa sportu i kultury, jakim jest Totalizator Sportowy. To dla nas duże wyróżnienie i zwieńczenie wielomiesięcznych wysiłków zarządu Klubu oraz wszystkich naszych pracowników. Ale to także duża odpowiedzialność. Dlatego dziękujemy spółce za zaufanie oraz wszystkim, którzy wspierali klub w tym trudnym dla nas momencie. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei - powiedział Jerzy Witaszek, prezes zarządu klubu.

Jeszcze niedawno istniały poważne obawy, że puławski handball może nie przetrwać i zniknie z mapy najwyższej klasy rozgrywkowej. Wycofanie się Grupy Azoty z finansowania profesjonalnego sportu w mieście postawiło klub przed dramatycznym wyzwaniem. Stracono wieloletniego, strategicznego sponsora, który przez lata budował siłę puławskiej piłki ręcznej. Wraz z odejściem Azotów realne stało się widmo upadku zarówno sekcji piłki ręcznej, jak i części przedsięwzięć sportowych związanych z piłką nożną.

Aby w ogóle myśleć o przystąpieniu do rozgrywek ORLEN Superligi, należało nie tylko zabezpieczyć wymagania licencyjne, lecz także zagwarantować budżet na poziomie minimum dwóch milionów złotych. To kwota, która dla klubów średniej wielkości stanowi barierę trudną do przeskoczenia bez wsparcia dużych partnerów komercyjnych. Poszukiwania nowego sponsora trwały intensywnie, ale mimo ogromnej determinacji długo brakowało przełomu. Optymizm gasł, a wśród kibiców i lokalnych obserwatorów coraz częściej pojawiały się głosy, że koniec pewnej ery jest blisko.

Odejście nazwy Azoty, mimo że będzie wciąż obecne w rozmowach kibiców, kończy pewną epokę i otwiera kolejną, w której klub może skupić się na stabilizacji, treningu i walce o jak najlepsze wyniki w ORLEN Superlidze.

mp

WSP

eprasa.pl ff48bb9900

Bogdanka LUK w formie. Liderzy zostają na dłużej

Bogdanka LUK Lublin notuje kapitalny moment i jest wiceliderem tabeli PlusLigi. W minionym tygodniu mistrzowie Polski wygrali dwa mecze i ogłosili pozostanie liderów na kolejne lata.

Fot. Michał Janek

Bogdanka LUK Lublin jest w świetnej formie. Ponadto liderzy zespołu zostają w nim na dłużej

Najpierw lublinianie zmierzyli się z Treflem Gdańsk. Pierwsze dwa sety pokazały, że mistrzowie Polski są w naprawdę dobrej dyspozycji. Pierwszą partię wygrali 25:17, a drugą 25:18 i byli bardzo blisko triumfu. Początek trzeciej partii wskazywał, że będzie ona ostatnią w tym meczu. LUK prowadził w niej nawet czterema punktami, ale sytuacja zmieniła się w połowie seta. Rywale zaczęli odrabiać, doprowadzili nawet do remisu i grali znacznie lepiej. W końcówce wyszli nawet na prowadzenie 22:20, ale pierwszą piłkę meczową mieli gospodarze. Niestety jej nie wykorzystali, podobnie jak drugiej oraz trzeciej i to się zemściło. Rywale pokazali charakter i w końcówce wygrali 29:27.

Początek czwartej odsłony również należał do LUK-u, ale goście też mieli swoje momenty. Byli nawet bliscy remisu, ale po dotknięciu siatki w bloku stracili punkt po analizie sędziów i lublinianie odskoczyli na cztery punkty. Po fantastycznej akcji obronnej zdobyli też punkty na 15:10 i zdawało się, że tego meczu już nie przegrają. Momentum zdecydowanie sprzyjało miejscowym i chociaż rywale jeszcze punktowali i próbowali łapać rytm, to ich starania poszły na marne. Mistrzowie Polski nie dali już sobie tego wydrzeć i wygrali 25:20, a w całym meczu triumfowali 3:1.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:1
(25:17, 25:18, 27:29, 25:20)

Drugie spotkanie było jeszcze łatwiejsze. LUK zmierzył się z AZS-em Olsztyn i nie dał rywalom żadnych szans. Ograli ich 25:18 w pierwszym secie, a w kolejnych było jeszcze lepiej. Przyjezdni w dwóch następnych partiach zdobyli po 17 punktów i takim sposobem przegrali w hali Globus aż 0:3. Lublinianie zgarnęli więc komplet punktów i dzięki temu mają ich na koncie 25. To pozwoliło im awansować na drugie miejsce w tabeli PlusLigi.

Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn
3:0
(25:18, 25:17, 25:17)

Co ważne, lublinianie ogłosili też trzy ważne przedłużenia kontraktów. Podpisy pod nowymi umowami parafowali Marcin Komenda, Wilfredo Leon oraz Kewin Sasak. Wobec każdego z tych graczy w ostatnim czasie pojawiało się sporo plotek transferowych, ale teraz już wszystko zostało oficjalnie potwierdzone. Komenda to oczywiście kapitan i rozgrywający zespołu, Sasak to czołowa postać ligi i reprezentant kraju, a Leon to prawdziwa gwiazda światowego formatu. Ich pozostanie w Lublinie sugeruje, że klub w najbliższych latach nadal będzie walczył o największe sukcesy.

Kacper Ciuksza

Motor Lublin zatrzymany w Gdyni. Pierwsza porażka od października po golu w końcówce

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki w PKO BP Ekstraklasie od 17 października. W rozegranym awansem premierowym starciu rundy rewanżowej żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Arce Gdynia.

Początek spotkania zdecydowanie należał do gospodarzy, którzy mogli trafić do siatki aż trzy razy w trakcie pierwszych ośmiu minut spotkania. Gdynianom zabrakło jednak skutecznego wykończenia. Do przerwy ekipa z Trójmiasta prezentowała się w ofensywie znacznie solidniej, aniżeli podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego i stwarzała więcej sytuacji zagrażających Motorowi. Wydawało się, że słaba postawa żółto-biało-niebieskich została skarcona w 44. minucie rywalizacji, gdy do siatki po stałym fragmencie gry trafił Kike Hermoso. Sędzia Paweł Raczkowski z Warszawy najpierw wskazał na środek boiska, ale po analizie VAR anulował gola z uwagi na nieprzepisowe zagranie wobec bramkarza Ivana Brkicia.

Biorąc pod uwagę przebieg konfrontacji, lublinianie mieli szczęście, że na przerwę schodzili przy remisie 0:0. Po zmianie stron to żółto-biało-niebiescy jako pierwsi stworzyli zagrożenie w ataku, ale z uderzeniem Czubaka w polu karnym poradził sobie czujny Węglarz.

Następnie znów bliscy objęcia prowadzenia byli miejscowi, a konkretnie Edu Espiau, który nie wykorzystał dobrego dośrodkowania od Dawida Gojnego. Dalsza część drugiej odsłony nie przyniosła zbyt wielu emocji, aż do 83. minuty. Wówczas wprowadzony z ławki rezerwowych Luis Perea zapewnił Arce prowadzenie, dobijając strzał Sebstiana Kerka.

I choć goście naciskali w ostatnich sekundach, to więcej goli w Gdyni nie padło i po trzy punkty sięgnęli miejscowi, a „Motorowcy" wrócili do Lublina z piątą porażką w sezonie. Tym samym zespół trenera Stolarskiego przerwał serię pięciu kolejnych występów bez przegranej. W dodatku przegrał z Arką w wymiarze 0:1 po raz drugi w trwającej kampanii. Pod koniec września na tym samym stadionie odpadł bowiem z rozgrywek STS Pucharu Polski.

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich w niedzielę, 14 grudnia. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Jagiellonia Białystok. Początek zaległego spotkania z tym rywalem w ramach 3. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

Arka Gdynia - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Luis Perea 83
Motor: Brkić – Luberecki, Matthys, Najemski (78 Bartoš), Stolarski (29 Wójcik), Samper (78 Łabojko), Scalet, Wolski, Ronaldo (65 Van Hoeven), Król (66 Haxha), Czubak

Karol Kurzępa

Pierwszy raz w historii. Wstydliwy mecz PGE Startu

Dotkliwej i już siódmej porażki w sezonie 2025/26 w Orlen Basket Lidze doznali koszykarze PGE Startu Lublin w niedzielne popołudnie. Tym razem ich słabości obnażyły Dziki Warszawa. Drużyna ze stolicy pierwszy raz w historii wygrała w hali Globus.

Początek meczu był dość wyrównany, a oba zespoły nieźle rzucały za trzy. Szybko jednak zza łuku przestało widać lublinianom, a goście kontynuowali punktowanie. W efekcie tego dość łatwo wyszli na 12-punktowe prowadzenie. Po serii zepsutych przez Start akcji pierwsza kwarta zakończyła się 28:14 dla Dzików. Druga odsłona mogła z kolei przyprawić lubelskich kibiców o spore nerwy, zwłaszcza kiedy ich zespół tracił do przeciwników aż 22 punkty. W końcówce udało się jeszcze trochę nadrobić, ale wynik 54:37 na korzyść przyjezdnych raczej nie napawał optymizmem przed drugą połową.

Początek trzeciej kwarty był w wykonaniu lublinian...wstydliwy. Pierwsze punkty zdobyli dopiero po czterech minutach gry i to z linii rzutów wolnych, gdzie Jordan Wright i tak raz się pomylił. Dziki grały już na dużym luzie i ośmieszały Start, a przewaga 28 „oczek" tylko to potwierdzała. Czerwono-czarni zaliczyli jeszcze niezły moment i kilka trafionych rzutów, które pozwoliły im zejść na przerwę przy stanie 78:56 na korzyść gości.

W czwartej kwarcie rywale grali bez żadnej presji i popełniali sporo błędów, a „Startowcy" starali się uniknąć blamażu i zmniejszyć rozmiary porażki. Przez chwilę przegrywali różnicą 15 punktów, ale ta w końcówce i tak wzrosła. Finalnie lubelscy koszykarze przegrali aż 74:101.

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mają obecnie bilans 2-7 i są na przedostatnim miejscu w lidze. Kolejny mecz Start rozegra już 13 grudnia, kiedy to u siebie zmierzy się z Treflem Sopot.

PGE Start Lublin - Dziki Warszawa
76:101
(14:28, 23:27, 19:23, 20:23)

Start: Hawkins 21, O`Reilly 18, Wright 9, Griffin 9, Pelczar 5, Ford 4, Put 4, Krasuski 3, Mack 3, Szymański

Kacper Ciuksza

Avia Świdnik awansowała

Po raz drugi w ponad 70-letniej historii klubu piłkarze Avii Świdnik awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski. Żółto-niebiescy dokonali tego po zwycięstwie nad bytomską Polonią w 1/8 finału rozgrywek.

Avia przeżywa wspaniałą przygodę w „Pucharze Tysiąca Drużyn". W pierwszej rundzie trzecioligowcy ze Świdnika wyeliminowali występujący dwa szczeble wyżej Ruch Chorzów, triumfując 3:1. Na następnym etapie rozprawili się 3:0 z Flotą Świnoujście, która także gra na poziomie III ligi.

Mecz 1/8 finału z Polonią Bytom zaczął się zdecydowanie lepiej dla gości, którzy szybko objęli prowadzenie. W polu karnym faulował Rafał Kursa, a wynik otworzył już w 6. minucie Kacper Michalski. Do przerwy padł jednak remis 1:1, dzięki bramce Michała Zubera.

180 sekund po zmianie stron świdniczanie wprawili w euforię kibiców zgromadzonych na obiekcie przy ulicy Sportowej 2. Na listę strzelców wpisał się Marcin Pigiel, który pokonał bramkarza rywali po strzale głową.

Gospodarze cieszyli się z prowadzenia tylko osiem minut. Polonia zdobyła bowiem drugiego gola po stałym fragmencie gry, a do siatki trafił Matej Matić.

Autor wyrównania stał się antybohaterem niebiesko-czerwonych, gdy sprokurował rzut karny w 74. minucie, falując Szymona Kamińskiego. Z jedenastu metrów nie pomylił się Paweł Uliczny. W doliczonym czasie drugiej połowy Avia ustaliła wynik na 4:2, po tym, jak kontrę skutecznie wykończył Patryk Małecki.

Tym samym trzecioligowa Avia awansowała do grona ośmiu najlepszych drużyn trwającej edycji krajowego Pucharu. Poprzednio dokonała tej sztuki w sezonie 1985/1986. Losowanie następnej rundy odbędzie się 10 grudnia. Mecze ćwierćfinałowe są planowane na początek marca.

Avia Świdnik - Polonia Bytom
4:2 (1:1)

Bramki: Zuber 15, Pigiel 49, Uliczny 76 (z rzutu karnego), Małecki 90+ – Michalski 6 (karny), Matić 57
Avia: Sobieszczyk - Rozmus, Kursa, Zbozień, Pigiel (78 Orzechowski), Uliczny, Kamiński (78 Zawadzki), Assuncao (54 Kalinowski), Małecki, Zuber (90 Maj), Remeniuk

Karol Kurzępa

eprasa.pl ff48bb9900

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC. Nadchodzi wielki dzień polskiego MMA

Dni dzielą nas od debiutu Cezarego Oleksiejczuka w Ultimate Fighting Championship, największej organizacji MMA na świecie. Zawodnik pochodzący z Bark w powiecie łęczyńskim zmierzy się z Brazylijczykiem Cesarem Almeidą.

W Las Vegas

Gala UFC Fight Night odbędzie się 13 grudnia w Las Vegas. To wyjątkowa chwila nie tylko dla samego zawodnika, ale również dla całego regionu łęczyńskiego i województwa lubelskiego.

Cezary Oleksiejczuk stoczył już 19 zawodowych walk, z których 16 wygrał. Na swoim koncie ma także tytuł mistrza organizacji Fight Exclusive Night. Teraz nadchodzi moment, na który wszyscy czekali - debiut w UFC.

W 36 sekund

Droga Cezarego do największej federacji MMA świata rozpoczęła się od udziału w programie Dana White`s Contender Series. W tym specjalnym show zawodnicy mają szansę zdobyć kontrakt z UFC. Na początku września Oleksiejczuk zmierzył się z Amerykaninem Theo Haikiem. Polak pokazał ogromną determinację i siłę, nokautując rywala już w 36 sekund pierwszej rundy. To zwycięstwo przyniosło mu wymarzony kontrakt z UFC.

13 grudnia

Po ogłoszeniu walki z Cesarem Almeidą Cezary napisał na swoich profilach społecznościowych: Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie.

Młodszy z braci Oleksiejczuków jest bardzo aktywny w 2025 roku. W styczniu stoczył walkę bokserską na gali organizacji Prime. W lutym wystąpił w MMA na gali FNC, a we wrześniu rywalizował w Contender Series. Teraz nadchodzi czas na kolejny, wielki krok - debiut w UFC.

Doświadczony Brazylijczyk

Jego przeciwnik, 37-letni Brazylijczyk Cesar „Cesinha" Almeida, również trafił do UFC przez Contender Series, ale w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, wygrywając trzy z nich. Oleksiejczuk stanie więc przed wymagającym testem.

Polski zawodnik może jednak liczyć na mocny start w oktagonie. Jego dotychczasowa forma, doświadczenie i determinacja dają nadzieję lokalnym kibicom na udany debiut. Dla 25-letniego Cezarego wejście do UFC to nie tylko spełnienie marzeń, ale także szansa na pokazanie talentu z regionu łęczyńskiego całemu światu.

Trzymamy kciuki!

Cezary Oleksiejczuk wchodząc do UFC, będzie reprezentował nie tylko siebie, ale również lokalnych fanów MMA. Gala w legendarnym UFC Apex w Las Vegas to dla Polaka ogromna okazja, by pokazać, że talent z Bark zasługuje na miejsce w światowej elicie.

Debiut w UFC to zawsze trudne wyzwanie. Zawodnik staje przed nowymi rywalami, nową presją i oczekiwaniami. Cezary jednak jest przygotowany na każdą ewentualność. W Las Vegas pokaże, że jego miejsce jest wśród najlepszych fighterów na świecie.

Młodszy brat Michała Oleksiejczuka, również znanego zawodnika UFC, wchodzi do oktagonu na fali czterech zwycięstw z rzędu w MMA i jednego zwycięstwa w boksie. Ta seria wygranych świadczy o jego determinacji i wszechstronności.

Bracia w UFC

Cezary Oleksiejczuk już teraz przygotowuje się do starcia w Las Vegas. Szlifuje formę w Brazylii, gdzie trenuje w renomowanych klubach, by 13 grudnia być w szczytowej formie. Przed nami historyczny moment dla regionu i polskiego MMA. Dla nas to historyczna chwila. Mamy braci w UFC.

Warto zaznaczyć, że przeciwnik Polaka jest doświadczonym zawodnikiem. Cesar Almeida stoczył w UFC cztery walki, z których wygrał trzy. Dla Cezarego będzie to więc test umiejętności, szybkości i wytrzymałości.

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze.

mp

Dla Cezarego Oleksiejczuka wejście do UFC to także spełnienie marzeń całej rodziny. Wspierany przez brata zawodnik z Bark przygotowuje się do najważniejszego pojedynku w swojej dotychczasowej karierze

Wiele lat czekałem na tę chwilę. 13 grudnia Las Vegas - mój debiut dla UFC. Tymczasem szlifuję formę w Brazylii, aby tego dnia być najlepszą wersją siebie

Już 13 grudnia Cezary Oleksiejczuk (z lewej) zadebiutuje w UFC. Będzie go wspierać starszy brat Michał (z prawej), który za kilka tygodni ponownie wejście do „klatki" UFC

Michał Oleksiejczuk szykuje się do kolejnej walki w UFC

Podczas gdy Cezary przygotowuje się do debiutu, jego starszy brat Michał Oleksiejczuk również szykuje się do kolejnego starcia w oktagonie UFC. Zawodnik kategorii średniej już rozpoczął przygotowania do walki, która odbędzie się za około dwa miesiące.

Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie

Leci do Brazylii

Na ten moment UFC nie podało jeszcze szczegółów dotyczących daty i nazwiska przeciwnika. Michał poinformował jednak za pośrednictwem platformy X, że przygotowania rozpoczęły się już w Polsce, a po świętach przeniesie się do Brazylii, gdzie będzie trenował w klubie Fighting Nerds.

Michał Oleksiejczuk legitymuje się rekordem MMA 21-9-1 NC. W tym roku stoczył już dwie zwycięskie walki. W kwietniu rozbił Sedriquesa Dumasa podczas UFC 314, natomiast w sierpniu pokonał Geralda Meerschaerta na UFC 319. Oba starcia zakończyły się przed czasem w pierwszej rundzie.

Polski zawodnik miał wcześniej serię trzech porażek, po czym zdecydował się zejść z kategorii półciężkiej do średniej. W nowej dywizji legitymuje się rekordem 5-4, ale większość zwycięstw odnosił przez nokauty. 16 z 21 wygranych zakończył przed czasem właśnie w ten sposób.

Za około dwa miesiące

3 grudnia Michał otrzymał od UFC propozycję kolejnej walki. Już dzień później kontrakt został dopięty, a sam zawodnik poinformował fanów o starciu na platformie X. Napisał: Walka potwierdzona, występ numer 19 za około dwa miesiące i następna okazja do pokazania światu husarskiej potęgi. Czuję się świetnie i wiem, że razem z Wami dam piękną walkę.

Przygotowania Michała do walki tradycyjnie odbywają się w Brazylii. Trenuje tam w klubie Fighting Nerds, gdzie razem z nim ćwiczy młodszy brat, Cezary, który szykuje się do debiutu w UFC. Bracia wspólnie budują swoją formę, motywując się nawzajem i dzieląc doświadczenie.

Od 2017 roku

Michał Oleksiejczuk walczy w UFC od 2017 roku. Jego doświadczenie w oktagonie jest znaczące, a ostatnie zwycięstwa pokazują, że Polak powraca do formy po wcześniejszych niepowodzeniach. Obecna seria zwycięstw daje kibicom nadzieję na kolejne udane występy.

Starszy z braci Oleksiejczuków stawia przede wszystkim na siłę, szybkość i precyzję w oktagonie. Jego styl walki charakteryzuje się agresją i zdolnością do kończenia pojedynków przed czasem.

Są w Las Vegas

Cezary i Michał przebywają obecnie w Las Vegas. Już 13 grudnia młodszy z braci stanie do swojego debiutu w UFC, podczas gdy starszy szykuje się do kolejnej walki w najbliższych miesiącach. To wyjątkowy moment dla całej rodziny i regionu, który może śledzić poczynania obu zawodników w największej federacji MMA świata.

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce.

Michał będzie miał okazję pokazać światu swoje doświadczenie i siłę w oktagonie, a Cezary - talent i determinację w swoim debiucie. Obie walki to potwierdzenie, że polskie MMA ma silnych przedstawicieli w UFC.

mp

Bracia Oleksiejczukowie udowadniają, że talent z Lubelszczyzny ma miejsce w elicie światowego MMA. Ich determinacja, umiejętności i wspólne przygotowania są przykładem dla młodych sportowców w Polsce

PUL

eprasa.pl ff48bb9900

Amazonki na kreatywnych warsztatach

Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność

Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność

Amazonki z Łęcznej i ich warsztatowa kreatywność

Łęczyńskie Amazonki po raz kolejny udowodniły, że wspólne spotkania mogą łączyć twórczą pasję, relaks i dobre emocje. Podczas warsztatów członkinie stowarzyszenia uczyły się tworzenia „tkanych kwiatów" na drewnianej kanwie techniki, która pozwala na stworzenie kolorowych, dekoracyjnych kompozycji.Zajęcia poprowadziła Weronika Podstawka-Bosek, a uczestniczki z dużym zaangażowaniem oddały się pracy nad własnymi projektami. W efekcie powstały niepowtarzalne, pełne barw kwiatowe obrazy, a sama atmosfera spotkania sprzyjała rozmowom i odpoczynkowi.

To kolejna inicjatywa stowarzyszenia, która pokazuje, jak ważna jest integracja, kreatywność i wzajemne wsparcie wśród Amazonek.

Grzegorz Kuczyński

Andrzejki 2025 w gminie Niemce

Seniorzy pokazali, jak się dobrze bawić

Fot.Gmina Niemce

Seniorzy pokazali, jak się świetnie bawić

Fot.Gmina Niemce

Grunt to dobra zabawa

Członkowie Klubu Seniora z Dziuchowa, Łagiewnik, Ciecierzyna, Jakubowic Konińskich, Krasienina, Nasutowa i Niemiec mieli okazję do wspólnej integracji i poznania wróżb na najbliższą przyszłość. Okazją była oczywiście zabawa andrzejkowa zorganizowana w Gminnej Bibliotece Publicznej w Niemcach.

Wróżby, lanie wosku i degustacja przekąsek. To wszystko działo się podczas Andrzejek Seniorów. W imprezie uczestniczyli też przedstawiciele władz gminy: Marian Golianek - wójt gminy Niemce i Aneta Stefaniak - zastępca wójta.

– To ogromna radość móc spotkać się z Wami, by wspólnie spędzić czas w wesołej atmosferze – powiedział Marian Golianek. – Dzisiejsza zabawa jest okazją, by oderwać się od codzienności. Uśmiechnąć się, zatańczyć, powspominać i po prostu być razem.

Dla 150 osób była to dobra zachęta do spotkania, wspólnej zabawy, integracji i doskonały sposób na pokazanie, że wiek to tylko liczba. Na przybyłych gości czekał poczęstunek, a do tańca przygrywał Wodzirej Mikulski Wojciech Mika. Trzeba przyznać, że seniorzy pokazali, jak się bawić w świetnej atmosferze.

Organizatorem zabawy andrzejkowej byli pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach.

Artur Toruń

LUB

Fot.Gmina Niemce

Nie tylko taniec. Był czas na degustację i rozmowy

Fot.Gmina Niemce

Co przyniosą woskowe wróżby?

Fot.Gmina Niemce

W korowodzie, za wodzirejem, zastępca wójta i wójt gminy Niemce

Fot.Gmina Niemce

Andrzejki seniorów w gminie Niemce

eprasa.pl ff48bb9900

Przebudowa drogi w Piasecznie nabiera tempa

W Piasecznie trwają intensywne prace przy przebudowie drogi powiatowej nr 1714L. To kolejny etap modernizacji infrastruktury wokół jeziora Piaseczno - jednego z najważniejszych punktów turystycznych regionu. Inwestycja realizowana przez Powiat Łęczyński, przy aktywnej współpracy Gminy Ludwin, ma poprawić zarówno bezpieczeństwo, jak i dostępność tego popularnego miejsca wypoczynku.Roboty postępują zgodnie z harmonogramem, a ich finał przewidziano na marzec 2026 roku. Zakres prac jest szeroki: od wycinki kolidujących drzew, przez wzmocnienie nawierzchni, przebudowę chodników, skrzyżowań i zatok autobusowych, aż po modernizację odwodnienia. Ważną częścią zadania jest też montaż nowych urządzeń bezpieczeństwa ruchu oraz hybrydowych lamp LED przy przejściach dla pieszych.

Fot.Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Starosta Łukasz Reszka i wicestarosta Szymon Czech doglądają powiatowej inwestycji

Koszt inwestycji to 6,7 mln zł. Większość, bo 60 proc., pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a pozostałą część stanowi wkład własny powiatu. Gmina Ludwin odpowiadała za przygotowanie dokumentacji technicznej i zadeklarowała udział finansowy w realizacji przedsięwzięcia.

Modernizacja drogi ma nie tylko poprawić komfort mieszkańców, ale też wzmocnić potencjał rekreacyjny i turystyczny okolic jeziora Piaseczno.

Grzegorz Kuczyński

„Efekt Chopina" wybrzmiał w Milejowie

Na scenie wystąpili: Kaja Prusinowska – śpiew, Janusz Prusinowski - skrzypce, harmonia polska, cymbały, śpiew, Michał Żak - klarnet, flet poprzeczny, fujarka pasterska, Piotr Piszczatowski - bębenek, baraban, skrzypce sekund, prowadzenie zabaw, Szczepan Pospieszalski - basetla, kontrabas, trąbka

30 listopada w GOK w Milejowie rozbrzmiały mazurki, oberki, kujawiaki, chodzone, pieśni i przyśpiewki - wszystko to splecione z muzycznymi motywami, które inspirowały samego Fryderyka Chopina. Koncert „Efekt Chopina" realizowany w ramach programu Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina okazał się niezwykłą podróżą przez muzyczne źródła polskiej tradycji.

Grzegorz Kuczyński

Wyniki XV Konkursu Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych

XV Archidiecezjalny Konkurs Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych przyciągnął wielu utalentowanych i zainteresowanych tematyką górnictwa.

XV Archidiecezjalny Konkurs Wiedzy o Świętej Barbarze i Tradycjach Górniczych 2025 - galeria wybranych nagrodzonych prac

Kategoria praca plastyczna klasy 1-3
I miejsce Lena Włodarczyk, SP nr 2 w Łęcznej, opiekun Beata Kowalska
II miejsce Ewelina Wójcik, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ostrówku, opiekun Elżbieta Filipiak
III miejsce Aleksandra Jagiełło, Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy Parafii pw. św. Barbary w Łęcznej, opiekun s. Katarzyna Murawska
Wyróżnienia
1. Alicja Jastrzębska, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ostrówku, opiekun Elżbieta Filipiak
2. Antoni Strzemiecki, SP w Januszówce, opiekun Magdalena Szewczak
3. Iga Gałat, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Skrobowie, opiekun Ewa Małyska
4. Miłosz Zarzeczny, SP w Łańcuchowie, opiekun Emilia Kostrobało
5. Kornelia Pachla, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Nadrybiu Szkoła opiekun Lucyna Jędruszak
6. Szymon Kowalik, SP w Wólce Rokickiej, opiekun Aneta Turzańska
7. Fabian Kamola, SP w Charlężu, opiekun Danuta Gziut
8. Szymon Paluch, SP nr 1 w Lublinie, Karol Morawski
9. Julia Niziołek, SP w Łęcznej, opiekun Beata Kowalska
10. Natalia Sieniec, SP w Łęcznej, opiekun Beata Kowalska

Kategoria praca plastyczna klasy 4-6
I miejsce Malwina Królikowska, SP w Dratowie, opiekun Justyna Królikowska
II miejsce ex aequo
Zuzanna Wawrzycka, Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy Parafii pw. św. Barbary w Łęcznej, opiekun s. Agnieszka Murlak oraz Julia Grelak, SP w Januszówce, opiekun Anna Barszcz
III miejsce ex aequo
Zuzanna Wojciechowska, SP w Łańcuchowie, opiekun Sylwia Tabaczewska-Roczon oraz Laura Gierszon, SP w Milejowie, opiekun Barbara Słowikowska
Wyróżnienia
1. Antoni Olejnik, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ostrówku, opiekun Beata Sidor-Olejnik
2. Oliwia Boguszewska, SP w Milejowie, opiekun Barbara Słowikowska
3. Nikola Murgała, SP w Łańcuchowie, opiekun Sylwia Tabaczewska-Roczon
4. Zuzanna Malinowska, SP w Okszowie, opiekun Marta Najdek-Powaga
5. Eryk Nahaluk, SP nr 4 w Łęcznej, opiekun Anna Nahaluk
6. Karolina Widomska, SP nr 1 w Lublinie, opiekun Karol Morawski
7. Solomija Gładysz, SP w Lublinie, opiekun Karol Morawski
8. Aleksandra Sternik, Świetlica Opiekuńczo-Wychowawcza przy Parafii pw. św. Barbary w Łęcznej, opiekun s. Katarzyna Murawska

Kategoria prezentacja multimedialna kl. 7-8
I miejsce Lena Gzik, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ostrówku, opiekun Beata Sidor-Olejnik
II miejsce Michalina Bądos, SP nr 4 w Łęcznej, opiekun Katarzyna Mieczkowska-Bądos
III miejsce Oliwia Najdek, SP w Okszowie, opiekun Marta Najdek-Powaga
Wyróżnienia
Marcin Królikowski, SP w Dratowie, opiekun Justyna Królikowska
Karina Suryś, SP w Milejowie, opiekun Barbara Słowikowska
Michał Skrobas, SP w Białce, opiekun Renata Spodar.

Ewa Jaszczak

Z Cycowa w podróż po historii. Spotkanie z dr Moniką Bogusz

3 grudnia biblioteka w Cycowie zamieniła się w przestrzeń historycznej podróży po powiecie łęczyńskim. Wszystko za sprawą spotkania z dr Moniką Bogusz, która poprowadziła prelekcję zatytułowaną „Szlakiem zabytków powiatu łęczyńskiego – promocja walorów turystycznych regionu".

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie

W trakcie wykładu słuchacze poznali zarówno najbardziej rozpoznawalne zabytki regionu, jak i mniej oczywiste perełki architektury oraz kultury

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: zastępca wójta gminy Cyców Karolina Świeczak, członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki oraz uczniowie Zespołu Szkół im. 7 PUL w Cycowie wraz z nauczycielkami

W trakcie wykładu słuchacze poznali zarówno najbardziej rozpoznawalne zabytki regionu, jak i mniej oczywiste perełki architektury oraz kultury. Jak podkreślała prowadząca, wiele miejsc mijamy każdego dnia – często nie zdając sobie sprawy z tego, że kryją w sobie wielowarstwową historię, anegdoty i ślady dawnych mieszkańców.

Warto przypomnieć, że dr Monika Bogusz jest dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej, historykiem oraz autorką książki Miasto Łęczna w czasach Królestwa Polskiego (1815–1866). Współredaguje również „Merkuriusza Łęczyńskiego" oraz „Studia Łęczyńskie", czyli kluczowe publikacje dokumentujące historię i życie regionu. Za swoją działalność na rzecz dziedzictwa kulturowego została niedawno wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego" podczas jubileuszu 50-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: zastępca wójta gminy Cyców Karolina Świeczak, członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki oraz uczniowie Zespołu Szkół im. 7 PUL w Cycowie wraz z nauczycielkami.

Grzegorz Kuczyński

LEC

eprasa.pl ff48bb9900

Pełna wzruszeń i dumy Patriotyczna Wieczornica w Szkole Podstawowej w Zezulinie

Patriotyczna Wieczornica w Szkole Podstawowej w Zezulinie

W Szkole Podstawowej w Zezulinie odbyła się wyjątkowa Wieczornica Patriotyczna, która zgromadziła uczniów, nauczycieli, rodziców oraz lokalnych samorządowców. Wydarzenie, przygotowane z dużym rozmachem i ogromnym sercem, stało się nie tylko artystycznym przeżyciem, ale także ważną lekcją historii i tożsamości.

Zaangażowani byli wszyscy uczniowie. Każdy uczeń z klasy 1-8 wziął udział w przedstawieniu, na scenie pojawiło się ich 150!

Autorką scenariusza oraz reżyserką inscenizacji była Paulina Sokołowska, która wraz z uczniami stworzyła poruszający spektakl, łączący elementy muzyczne, narracyjne i teatralne. Wydarzenie podkreśliło wartości patriotyczne i znaczenie pamięci o historii w wychowaniu młodego pokolenia.

- Gorące podziękowania składam na ręce pani dyrektor Moniki Gramoszek oraz całej kadry pedagogicznej i pracowników szkoły za przygotowanie tej pięknej inscenizacji. Gratuluję uczniom szkoły i rodzicom wspaniałego występu! To była uroczystość krzewiąca patriotyzm w naszych sercach – skomentował wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros.

Grzegorz Kuczyński

Pływackie sukcesy ZS 2 w Lubartowie na Mistrzostwach Województwa i Rejonu

- Podczas Mistrzostw Województwa w pływaniu Kaja Wróblewska zajęła 5. miejsce na 50 m w stylu klasycznym, a Igor Garbacz był 11. na 50 m w stylu grzbietowym - szkoła chwali się sukcesami swoich uczniów.

Kaja Wróblewska na I miejscu

Zdobywczyni I miejsca Milena Mierzwińska

WYNIKI Z MISTRZOSTW REJONU

1. Kaja Wróblewska i Milena Mierzwińska
3. Igor Garbacz
4. Michalina Przystupa, Wiktor Czarnecki, Jan Lewtak, Jagoda Bocheńska
6. Konrad Wróbel, Kamil Kubik, Bartosz Makowski
7. Krzysztof Filipek, Filip Misiak
8. Bartosz Błonka

SKŁAD SZTAFET

- Sztafety dziewcząt i chłopców zajęły 3. miejsca i niewiele brakowało im do awansu do Mistrzostw Województwa - informuje ZS 2.

SKŁAD SZTAFETY DZIEWCZĄT:
Kaja Wróblewska, Magda Sowa, Michalina Przystupa, Jagoda Bocheńska, Milena Mierzwińska, Weronika Poznańska.

SKŁAD SZTAFETY CHŁOPCÓW:
Wiktor Czarnecki, Igor Garbacz, Konrad Wróbel, Kamil Kubik, Jan Lewtak, Bartosz Błonka.
Opiekunami podczas zawodów byli Marek Gaweł i Marek Kitliński.

Marcin Kusyk

Nabór wniosków o bon ciepłowniczy ruszył pełną parą – najnowsze zasady dla mieszkańców Lubartowa

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Lubartowie rozpoczęto nabór wniosków o bon ciepłowniczy.

Świadczenie skierowane jest do gospodarstw domowych korzystających z ciepła systemowego, w których cena netto przekracza 170 zł za GJ. Bon może otrzymać wyłącznie jedna osoba reprezentująca gospodarstwo.

Do wniosku w większości przypadków wymagane jest zaświadczenie wydawane przez spółdzielnię lub zarządcę budynku. Obowiązuje kryterium dochodowe wynoszące 3272,69 zł dla gospodarstwa jednoosobowego oraz 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych.

Dokumenty można składać w dwóch terminach. Pierwszy obejmuje okres od 3 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r. i dotyczy rozliczenia za czas od 1 lipca do 31 grudnia 2025 r. Drugi termin przypada od 1 lipca 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r. i obejmuje okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2026 r.

Wnioski przyjmowane są w siedzibie MOPS przy ul. 3 Maja 24A, w pokoju 1a, w godzinach 7:30-15:30. Możliwe jest także składanie dokumentów drogą pocztową oraz elektroniczną, w tym przez platformy e-Doręczenia, mObywatel i ePUAP.

Ewa Jaszczak

LUB

Głośne na mieście rozpoczęcie budowy: nowe wymiary dla sportu przy II LO w Lubartowie

Całkowita wartość umowy na budowę wynosi 5 650 000 zł brutto. Wyłoniono wykonawcę - firmę z Turowoli w powiecie łęczyńskim

Rozpoczęto prace przy budowie przyszkolnej hali sportowej z boiskiem wielofunkcyjnym przy II Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja w Lubartowie.

Inwestycja jest realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj" w ramach Program Olimpia – Program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich.

Aktualnie prowadzone są roboty przygotowawcze i ziemne - teren został oczyszczony, wykonywane są wykopy pod fundamenty i instalacje, a podłoże przygotowywane pod przyszłą konstrukcję.

Nowa hala będzie miała wewnętrzne boisko wielofunkcyjne o wymiarach co najmniej 20 × 40 metrów oraz zaplecze szatniowo-sanitarne z magazynem sprzętu sportowego. Przewidziano również widownię składanej konstrukcji.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl ff48bb9900

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

Czwarta edycja święta prześniaka buraczanego - lokalnego specjału z listy produktów tradycyjnych - zgromadziła mieszkańców, miłośników regionalnych smaków i pasjonatów kultury ludowej.

Fot.Karol Stefańczuk

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

Fot.Karol Stefańczuk

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

Fot.Karol Stefańczuk

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

Fot.Karol Stefańczuk

Prześniak buraczany znów połączył pokolenia w Ciechankach

Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach ponownie wypełniło się aromatem pieczonego ciasta, śmiechem i muzyką. W czwartek, 28 listopada odbyła się kolejna odsłona wydarzenia poświęconego prześniakowi buraczanemu ciechańskiemu, wyjątkowemu wypiekowi, który przed laty trafił na Listę Produktów Tradycyjnych Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To lokalna duma - smak dzieciństwa, historia przekazywana w kuchniach z pokolenia na pokolenie.

Centralnym punktem spotkania była prezentacja prześniaka przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich w Ciechankach. Panie pokazały, jak powstaje tradycyjne ciasto, krok po kroku opowiadając o procesie jego wypieku. Przewodnicząca KGW, Lila Wójcik, przedstawiła recepturę i kulinarne sekrety, dzięki którym prześniak od dziesięcioleci zachwyca smakiem mieszkańców regionu.

Nie zabrakło również opowieści o historii lokalnych upraw. Maria Szponar, w barwnej gawędzie, przypomniała o znaczeniu maku i buraka w tradycyjnej kuchni regionu, prezentując własne „makowo-buraczane przysmaki" i zachęcając do wspólnego śpiewu ludowej piosenki „Siała baba mak".

Wydarzeniu towarzyszyła degustacja - panie z KGW Ciechanki przygotowały różne warianty prześniaka oraz inne tradycyjne wypieki powstałe podczas warsztatów kulinarnych. Autorki ciast otrzymały okolicznościowe upominki, a uczestnicy zgodnie podkreślali, że smak prześniaka przywołuje najpiękniejsze wspomnienia z rodzinnych kuchni.

Muzyczną oprawę zapewnił zespół BeFolk, który porwał publiczność żywiołowymi rytmami, zamieniając wydarzenie w prawdziwą, lokalną biesiadę.

Organizatorzy - Koło Gospodyń Wiejskich w Ciechankach, Centrum Pracy Twórczej oraz biblioteka w Puchaczowie - podziękowali wszystkim za obecność i zaprosili do kultywowania tradycji, które są sercem lokalnej tożsamości.

Grzegorz Kuczyński

Twórcze przygotowania do świąt w GOK Cyców

W Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie odbyły się warsztaty bożonarodzeniowe, podczas których uczestniczki tworzyły własne, niepowtarzalne ozdoby świąteczne. Spotkanie połączyło kreatywność, tradycję i przedświąteczną radość.

Fot.Gminny Ośrodek Kultury w Cycowie

Warsztaty bożonarodzeniowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie

Fot.Gminny Ośrodek Kultury w Cycowie

Warsztaty bożonarodzeniowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Cycowie

W czwartek, 4 grudnia w GOK w Cycowie zapanowała wyjątkowo ciepła, grudniowa atmosfera. Podczas warsztatów bożonarodzeniowych przy wspólnym stole zasiedli członkinie grupy twórczej, KGW Głębokie oraz lokalne seniorki.

Uczestniczki z dużym zaangażowaniem wykonywały świąteczne bombki, dzieląc się pomysłami, inspiracjami i dobrym nastrojem. Była to okazja nie tylko do rozwijania artystycznych pasji, lecz także do rozmów, integracji i pielęgnowania lokalnych tradycji związanych z przygotowaniami do świąt.

Warsztaty zakończyły się powstaniem wielu pięknych ozdób, które już wkrótce trafią na świąteczne choinki uczestniczek, przypominając o wspólnie spędzonym, twórczym popołudniu.

Grzegorz Kuczyński

Cyców z wyróżnieniem w konkursie „Lubelski Lider Ekonomii Społecznej 2025"

Gmina Cyców otrzymała 3 grudnia wyróżnienie w konkursie „Lubelski Lider Ekonomii Społecznej" w kategorii Inicjatywa Samorządowa Ekonomii Społecznej. Uhonorowanie przyznano za działania na rzecz rozwoju sektora ekonomii społecznej oraz wdrażanie projektów poprawiających warunki funkcjonowania mieszkańców.

Wyróżnienie dla gminy Cyców stanowi wynik oceny inicjatyw wdrażanych przez samorząd w ostatnim okresie ukierunkowanych na rozwój usług społecznych i wsparcie przedsięwzięć prowadzonych przez podmioty ekonomii społecznej

Konkurs organizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie obejmował pięć kategorii, w których nagradzano jednostki samorządu, podmioty ekonomii społecznej, instytucje publiczne i organizacje pozarządowe. Nabór wniosków prowadzono do 3 listopada. Kandydatury zgłaszano poprzez formularze przekazywane drogą mailową, tradycyjną lub osobiście do ROPS.

Kapituła oceniała m.in. zakres realizowanych działań, ich zgodność z celami ekonomii społecznej oraz wpływ na rozwój usług i przedsięwzięć tworzonych przez podmioty działające w tym obszarze. Uroczyste ogłoszenie wyników oraz wręczenie statuetek i dyplomów odbyło się 28 listopada podczas konferencji poświęconej ekonomii społecznej w regionie.

Ewa Jaszczak

LEC

eprasa.pl ff48bb9900

Scena bez słów ujawniła pełnię emocji podczas obchodów 3 grudnia w Jaszczowie

Inscenizacja „Kolory życia" podkreśliła wspólne potrzeby i uczucia uczestników uroczystości, a także zachwyciła uczestników

3 grudnia w Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym w Jaszczowie odbyła się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami.

Czasem cisza i zwykłe gesty mogą powiedzieć wszystko. Podopieczni COM pokazali, że rozumieją to doskonale

W programie znalazł się spektakl pt. „Kolory życia", przygotowany przez grupę „MOGĘ WIĘCEJ". W inscenizacji wykorzystano jedynie gesty, ruch i ekspresję emocji, co stanowiło silne i wymowne świadectwo, że każda osoba — bez względu na ograniczenia — doświadcza tych samych uczuć i zasługuje na godność oraz szacunek.

Podczas wydarzenia gościli m.in. Łukasz Reszka (starosta powiatu łęczyńskiego), Mariusz Fijałkowski (przewodniczący rady powiatu) oraz Szymon Czech (wicestarosta). Dyrektor placówki powitała także rodziny uczestników. Uroczystość odbyła się pod hasłem „Każdy inny, wszyscy równi".

Wydarzenie odbyło się w dniu, w którym przypada święto ustanowione przez ONZ — Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami — obchodzony 3 grudnia.

Łukasz Reszka,
starosta powiatu łęczyńskiego:

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Jaszczowie to miejsce szczególne – pełne empatii, profesjonalizmu i ciepła wobec osób z niepełnosprawnościami. Wspólnie z wicestarostą Szymonem Czechem i przewodniczącym Rady Powiatu Mariuszem Fijałkowskim mieliśmy okazję odwiedzić placówkę w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami. To było spotkanie pełne wzruszeń, emocji i pozytywnej energii, pokazujące jak wielką wartość ma codzienna praca zespołu COM. Cieszę się, że w Powiecie Łęczyńskim funkcjonuje miejsce, które daje realne wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i szansę na rozwój osobom potrzebującym. Dziękuję wszystkim pracownikom i opiekunom za ich ogromne serce, profesjonalizm i serdeczne przyjęcie.

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Jaszczowie dzisiaj

Znane w naszym powiecie Centrum zapewnia opiekę dorosłym osobom z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności — zarówno w formie pobytu dziennego, jak i całodobowego. Oferuje również mieszkania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością — jednoosobowe pokoje z łazienkami, przystosowaną infrastrukturą, pełnym wyposażeniem oraz udogodnieniami (kuchnia, pralnia, dostęp do rehabilitacji, opieki, pomocy specjalistów).

Po wielu latach pracy, analiz i wprowadzenia szeregu regulacji, realizuje nowoczesne usługi wsparcia: opiekuńcze, pielęgnacyjne, rehabilitacyjne, terapeutyczne, pomagając mieszkańcom w utrzymaniu samodzielności i godnego życia. Ważne jest też, że umożliwia uczestnikom prowadzenie możliwie niezależnego życia — przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa, wsparcia i wszechstronnej opieki dostosowanej do ich potrzeb i możliwości.

Aktualnie Centrum przewidziane jest dla 18 osób z niepełnosprawnością (umiarkowaną lub znaczną).

Ewa Jaszczak

LEC

Kilka słów o działalności Centrum powiedziała Justyna Sawicka, dyrektorka placówki

W Wspólnota Łęczyńska: Jak może Pani podsumować mijający rok?

Justyna Sawicka: Mijający rok był dla nas czasem intensywnej pracy, ale też wielu satysfakcjonujących zmian i osiągnięć. W COM skupiamy się na stałym podnoszeniu jakości świadczonych usług, satysfakcji oraz zadowolenia naszych uczestników, poprawy ich sprawności fizycznej, funkcjonalności w zakresie społecznym.

Na początku roku Powiat Łęczyński przekazał na rzecz Centrum busa przystosowanego do transportu osób z niepełnosprawnością, w tym osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim, co znacznie ułatwiło działalności placówki. Bus to dla uczestników „okno na świat" który umożliwił wyjazdy i prezentację twórczość poza granicami powiatu tj. w Nadbużańskim Festiwalu dla Osób Niepełnosprawnych w Kodniu, Przeglądzie Poezji Recytowanej i Śpiewanej w Biszczy, Przeglądzie twórczości osób z niepełnosprawnościami w Świdniku.

Dumni jesteśmy z rozwoju naszych uczestników, jak codziennie uczą się nowych rzeczy.

W: Jakie plany na przyszły rok ma COM?

JS: W 2026 r. planujemy:
- kontynuować dotychczasowe działania wspierająco - aktywizujące i stale podnosić standard świadczonych usług poprzez poszerzenie terapii o nowe metody i techniki,
- w miarę możliwości realizować projekty z zakresu rehabilitacji społecznej,
- umacniać wizerunek Ośrodka w środowisku lokalnym poprzez aktywną współpracę z jednostkami pomocowymi, leczniczymi, oświatowymi, kulturalnymi, ngo.

Plany zakupowe uzależnione będą od ogłoszonych konkursów w roku 2026 na pozyskanie środków finansowych. Naszym cichym marzeniem jest doposażenie sali rehabilitacyjnej oraz sali terapeutycznej o dodatkowe urządzenia, które pozwolą na podniesienie standardu świadczonych usług i pozwolą rozwinąć pasje.

W: Czy mogłaby Pani w kilku słowach opisać podopiecznych? Wiek, płeć, rodzaje niepełnosprawności i aktywność.

JS: Z usług Centrum Opiekuńczo – Mieszkalnego korzysta 10 osób w ramach pobytu dziennego oraz osiem osób w ramach pobytu całodobowego w tym dwie osoby ze specjalnymi potrzebami wynikającymi z niepełnosprawności sprzężonych. Z oferty COM od początku działalności ośrodka skorzystało 49 osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności (18 osób na pobyt całodobowy oraz 31 osób z pobytu dziennego), a zainteresowanie jego ofertą jest bardzo duże.

Wiek mieszkańców mieści się w przedziale od 26 lat do 70 lat. Wszyscy mieszkańcy Centrum to osoby wymagające częściowej opieki i pomocy w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych. Z usług ośrodka korzystają osoby z różnymi niepełnosprawnościami, tj. niepełnosprawność ruchowa, intelektualna, autyzm czy całościowe zaburzenia rozwojowe. Obecnie jedna osoba porusza się na wózku inwalidzkim, dwie osoby poruszają się za pomocą kul łokciowych czy balkonika. Przekrój niepełnosprawności jest bardzo różny, dlatego też dopasowujemy metody pracy do indywidualnych potrzeb i możliwości.

W: Czy mieszkańcy Powiatu mogą przyczynić się do działalności COM, np. przekazując materiały do zajęć, wpłacać na zrzutkę, przekazywać 1,5 proc. podatku itp.?

JS: Tak mieszkańcy mogą przyczynić się do działalności COM, możemy przyjmować darowizny i jesteśmy bardzo wdzięczni lokalnym firmom za przekazane materiały do zajęć do pracy z uczestnikami, czy środki higieniczne drobny gest serca bardzo ułatwia codzienne funkcjonowanie. Zaprzyjaźnione szkoły przekazują paczki świąteczne dla naszych uczestników, w ramach organizowanych zbiórek szkolnych. Nie jesteśmy organizacją pożytku publicznego, tylko jednostką organizacyjną Powiatu Łęczyńskiego także inne formy wsparcia np. przekazanie 1,5 proc. podatku nie jest możliwe

W: Jak długo uczestnicy przygotowywali spektakl na uroczystość i jakie umiejętności przy tym rozwijali? A także jakie były główne cele tegorocznej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami?

JS: Uczestnicy pod czujnym okiem kadry przygotowywali się do przedstawienia „Kolory życia" od kilku miesięcy, scenariusz był kilkukrotnie modyfikowany i dostosowywany do indywidualnych predyspozycji uczestników, zdarzały się dni, że próby były niemożliwe do przeprowadzenia ze względu np. pogorszenie stanu zdrowia. Uczestnicy poprzez swój występ poczuli się docenieni, nabrali pewności siebie, że pomimo swoich ograniczeń dali radę i stworzyli piękny przekaz emocjonalny bez słów, mową ciała, gestami. Poprzez akademię „Kolory Życia", z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami, chcieliśmy podkreślić, że pełnia życia nie kryje się w doskonałości, lecz w odwadze, talencie i wrażliwości. Osoby z niepełnosprawnościami każdego dnia pokazują nam, że prawdziwe kolory świata rozjaśniają się wtedy, gdy potrafimy widzieć w drugim człowieku przede wszystkim człowieka — z marzeniami, możliwościami i ogromnym potencjałem.

W: Dziękujemy za rozmowę.

Justyna Sawicka

Pełny wywiad z Justyną Sawicką już wkrótce na Tubalecznej.pl!

eprasa.pl ff48bb9900

Bogdanka w biegu — zwycięzcy XIV Barbórkowego Biegu Solidarności

Wystartowali i od razu ruszyli pędem do mety!

Pogoda i humory dopisały

7 grudnia na terenie Lubelski Węgiel Bogdanka odbyła się XIV edycja Ogólnopolski Barbórkowy Bieg Solidarności. Start i meta zlokalizowano na terenie kopalni, a trasa miała długość 12,4 km.

Profesjonalnie przygotowani do warunków pogodowych uczestnicy licznie stawili się na linii startu

Biegli także najmłodsi

Wyniki – kobiety

I miejsce: Dominika Łukasiewicz (Ostrowiec Świętokrzyski) - 00:45:56
II miejsce: Justyna Jagiełło (Chełm) - 00:50:28
III miejsce: Katarzyna Nowak (Lublin) - 00:55:14

Wyniki – mężczyźni

I miejsce: Piotr Choroś (Niemce) - 00:41:50
II miejsce: Mateusz Wilkos (Niemce) - 00:43:02
III miejsce: Mateusz Śliwiński (Lublin) - 00:43:58

Wyniki – klasyfikacja „LW Bogdanka"

I miejsce: Krzysztof Koniszewski (Nowe Stręczyn) - 00:45:27
II miejsce: Grzegorz Zając (Łęczna) - 00:48:18
III miejsce: Kamil Matyjaszczyk (Łęczna) - 00:48:18

Organizatorami biegu były Lubelski Węgiel Bogdanka oraz lokalne środowiska skupione wokół przedsięwzięcia. Trasa prowadziła z Bogdanki przez Nadrybie i Stefanów, później z powrotem do Bogdanki.

Ewa Jaszczak,
Zdjęcia Krystian Nowak

W biegu brały udział całe drużyny

Na nagrodzonych czekały nagrody i niespodzianki

Młodzież dała z siebie wszystko!

Najsłodszy moment - odbiór nagród po ukończonej rywalizacji

LEC

eprasa.pl ff48bb9900